





Kazimierz Sterling.

---

PROJEKT REFORMY  
**Żydostwa Polskiego.**

Skład główny w księgarni F. Hoesicka.

Warszawa — 1917.

<http://rcin.org.pl>

5.-a  
dłd 1  
6.-



KAZIMIERZ STERLING.

---

PROJEKT REFORMY  
ŻYDOSTWA POLSKIEGO.

„Gdy jeden członek ciała tra-  
pienie jakiego cierpi — drugim miły  
życie nie może być”.

*Andrzej Frycz-Modrzewski.*

---

**INSTYTUT**  
**BADAŃ LITERACKICH PAN**  
**BIBLIOTEKA**  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

WARSZAWA. ————— F. HOESICK.

1917.



22.521

## I.

W wydanej niedawno rozprawie <sup>1)</sup> staraliśmy się uzasadnić myśl, iż polska racja stanu wymaga od państwowości polskiej możliwie szybkiego ujęcia sprawy żydowskiej pod hasłem racjonalnej państwowej asymilizacji żydów. Sta-  
nęliśmy na gruncie wyłącznie interesu państwo-  
wego Polski, albowiem dla każdego polaka bez  
różnicy pochodzenia ten tylko interes górować  
winien nad wszystkimi innymi stronami współ-  
życia obu odłamów. — Teoretyczne rozważania  
doprowadziły nas do wniosku, że samodzielna  
państwowość polska wpłynąć musi na zasadni-  
czą zmianę ujmowania całego zagadnienia. —  
Przesunięcie się punktu ciężkości z linii samo-  
obrony narodowej na linię postulatów władzy  
państwowej przenieść musi rdzeń sprawy z dzie-  
dziny uczuciowej w dziedzinę ściśle rozumową,

---

<sup>1)</sup> Kazimierz Sterling: „Państwowość polska a żydzi”.  
Warszawa 1916.

w dziedzinę europejskich stosunków prawno-państwowych. Powraca w ten sposób wysunięte jeszcze w Polsce niepodległej w ostatniem ćwierćwieczu XVIII wieku zagadnienie „urządzenia” państwowego żydów, co pociąga w swej konsekwencji konieczność przejścia od teoretycznych założeń do praktycznego rozważania nie ogólnych dróg i metod, lecz wprost środków, dążących do pchnięcia sprawy na właściwe tory.—

Projekt reformy żydostwa polskiego nie jest bynajmniej nowością. — Wypływał on bądź w całości, bądź w części w tych chwilach przełomowych bytu narodowego, kiedy naród prężył się do czynu odrodzeńczego lub wyzwolenczego. W chwilach, kiedy naród stawał do walki o wolność swoją, w epoce porozbiorowej, nie posiadał on własnych organów państwowych, nie pełnił własnych funkcji administracyjnych, nie miał nawet możności szerszego rozwoju urzędzeń samorządnych, albowiem argusowe oko bezwzględnej władzy obcego mocarstwa pilnie podpatrywało ruch najtajniejszy narodu, by żelazną dłońią gardło mu ścisnąć, przydusić, i do szerszego oddechu nie dopuścić. — Stąd drobne zaledwie w sprawie żydowskiej zamierzenia w dobie wybuchłego nagle powstania listopadowego, stąd częściowa zaledwie reforma Wielo-



polskiego. Natomiast wtedy, gdy naród polski rozporządzał jeszcze pełnią władz politycznych, sprawując normalnie wszelkie funkcje państwo-administracyjne, t. j. wtedy, gdy miał możliwość zamierzenia swe uzewnętrzniać w wyraźnie określonych projektach zmian i prawach, projekty te sankcjonujących, reforma żydostwa stanowiła zagadnienie doniosłej wagi. Dość powiedzieć, że pojawił się cały szereg broszur, <sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Prof. Władysław Smoleński w świetnej pracy swej „*Stan i sprawa żydów polskich w XVIII wieku*“, (Warszawa r. 1876) podaje na str. 57—58 następujące broszury:

Herszka Józefowicza rabina chełmskiego: „Myśli stosowne do sposobu uformowania Żydów polskich w pożytecznych krajowi obywatelów“ (str. 31); „List przyjaciela Polaka, niegdyś w Warszawie, a teraz we Wrocławiu mieszkającego, do obywatela warszawskiego, wyjaśniający sekret neofitów, poprawy rządu wymagające, pisany dnia 2 kwietnia 1790 (str. 33); w tymże roku wyszły: Butrymowicza: „Reforma żydów“ (Warsz.). Michała Czackiego: „Refleksje na reformę żydów (str. 16) i bezimiennego: „Zwierciadło polskie dla publiczności, niekształtne, ale w reprezentacji rzetelne, w którym widzieć można różnych ludzi i wielorakie ich defekta, a osobliwie żydów szczególności i powszechności szkodliwych,— dnia 12 października 1789 r. zrobione a teraz do przejrzania się w niem i widzenia wielu ciekawości dnia 10 listopada 1790 roku odkryte w Warszawie (tr. 55); „Dwór Franka, czyli polityka nowochrzcęńców odkryte przez neofitę jednego“. Warszawa 1791; „Odpowiedź zazdrosnemu cudzego dobra i szukającemu sławy dla

traktujących o tej kwestji, że powstało kilka prywatnych projektów rzeczonyj reformy, że na Sejmie Czteroletnim 22 czerwca 1790 roku wyłoniono na żądanie gorącego rzeczownika reformy żydów, Mateusza Toporego Butrymowicza<sup>2)</sup>,

siebie z pokrzywdzenia honoru bliźniego przez wydane o Neofitach i dworze Franka pisma, w drukarni wolnej. — Katechizm o żydach o neofitach. Czem oni są... y co z nimi zrobić należy? Dla poprawy rządu do deputacyi przesłany (str. 48); Cokolwiek względem reformy żydów (Pamiętnik hist. polit. z r. 1792, cz. I, № 6); Życzenie patriotyczne względem reformy żydów. (Pamiętnik hist. polit. ekonomiczny z r. 1792 za m. styczeń str. 82). Z dziełek treści ogólnej, poruszających kwestję żydowską, wylicza prof. Smoleński, jako ważniejsze, następujące: „Myśli polityczne dla Polski.“ Warsz. 1789“ (str. 101—116); „Projekt sejmowy z autora zgoda i niezgoda wynikający“ (str. 50—58); „Rozwagi o królach polskich, bezkrólewjach, elekcyach i sukcesyi tronu.“ — Warsz. 1790; H. Kołłątaja: „Prawo polityczne narodu polskiego, czyli układ rządu rzeczy-pospolitej.“ — Warsz. 1790 (str. 180—189); Staszycza: „Przestrogi dla Polski.“ — Warsz. 1790 (str. 242—253); „Uwagi polityczne do prawideł religii i zdrowej filozofii zastosowane.“ — Warszawa. 1791; „Dzwon staropolskiej fabryki z wieju nowymi dodatkami addytamentem o szulerach i lichwiarzach.“ — Warsz. 1791.

<sup>2)</sup> W roku 1782 ukazała się broszura bezimiennego autora p. t. „Żydzi, czyli konieczna potrzeba reformowania żydów w krajach Rzeczypospolitej polskiej, przez obywatela bezimiennego“; wobec wielkiego pokupu broszura ta została wydana powtórnie w r. 1785, a w r. 1789 przedrukowana

deputację do ułożenia oficjalnego projektu.— Prezesem jej był początkowo ks. Garnysz, a w październiku, po śmierci ks. Garnysza, miejsce to zajął głośny naonczas zwolennik reform radykalnych — Jacek Jeziński, kasztelan łukowski. Do współpracy, w liczbie kilku innych członków deputacji, powołany został i Butrymowicz, z żydów zaś Herszel Józefowicz, rabin chełmski <sup>1)</sup>.

Dyskusya nad reformą toczyła się dwoma korytami. — Jedno uczuciowe, mające łożysko w doktrynach wieku oświecenia i encyklope-

---

przez Mateusza Toporegu Butrymowicza, podstarościego, miecznika i posła pińskiego p. t. „Sposób uformowania żydów polskich w pozytywne krajożytełwów”. — Nowy wydawca, poseł na sejm czteroletni pragnął dziełkiem tem (w którym nieco własnych zamieścił uwag) obudzić w publiczności zajęcie dla sprawy plemienia, za którym gorąco przemawiał, później i pisał. — (Prof. Smoleńskiego: „Stan i sprawa żydów” str. 49—52). Broszura żąda reformy żydów w dziedzinie: religii, prawodawstwa i systemu wychowania. Wskazuje na niebezpieczeństwo, wynikające z tego, że żydzi stanowią *corpus in corpore, status in statu* i widzi wyjście z tego położenia w uszczupleniu autonomicznych praw żydowskich a poprawieniu krajowych. — Zasadniczem twierdzeniem broszury jest, że „żyd, zreformowany i porównany pod każdym względem z chrześcijaninem, nigdy szkodziwym być nie może”.

<sup>1)</sup> Wacław Al. Maciejowski. „Żydzi w Polsce, na Litwie Rusi.” — Warszawa, 1878 str. 129.

dystów, w teorii Rousseau'a i jego „Rozprawie o nierówności stanów pomiędzy ludźmi“, w zjadliwych i druzgocących zgniłe podstawy absolutyzmu filipikach Woltera. Drugie — mające łożysko w dążeniu realnem do przebudowy kraju od podstaw do szczytu w celu odrodzenia życia narodowego i konsolidacji czynników je składających, słowem w myśli państwowo-twórczej. Chcąc obecnie opracować projekt reformy żydostwa polskiego, nie należy i nie wolno — naszym zdaniem — pominąć tego wszystkiego, co w tej mierze w epoce odrodzeńczej uczynionem zostało, lecz należy, nawiązując przerwana nić do chwil minionych, czerpać z tych źródeł materiał, o ile tylko w danej chwili przydać się może.

Naturalnie zgóry odrzucić musimy to wszystko, co ma związek z doktryną i uczuciem podłożem kwestji, Nikt dziś, mówiąc o sprawie żydowskiej, nie będzie się powoływał na prawa człowieka, na uczucia sprawiedliwości, na hasła równości wszystkich jednostek wobec prawa i t. d., albowiem zasadnicze te podstawy życia politycznego we współczesnem państwie kulturalnem mogą budzić jakiegokolwiek wątpliwości tylko w głowach ludzi, stojących na najniższym szczeblu rozwoju umysłowego,

zawodowych matołków lub brudasów, gotowych maczać ręce dla zrobienia geszeftu w każdej nieczystej aferze. Brać zatem pod uwagę należy tylko materiał państwowo-twórczy, to jest materiał, który miał posłużyć do wzmocnienia odradzającej się państwowości polskiej przez przetworzenie żydów polskich na krajowi oddanych obywateli.

Słusznie też zwraca uwagę prof. Smoleński w przedmowie do wymienionej pracy na to, że: „aby nie zboczyć z toru logiki tego wielkiego procesu, którego początek sięga połowy XIII stulecia a koniec różowej sięga przyszłości, winniśmy mieć ciągle zwrócone oko w przeszłość. Architektura bowiem pomyślanej przed wiekiem budowy pozostać musi nietkniętą; — naszą zaś rzeczą jest bezustannie wytwarzać materiał, przerabiać stary, gromadzić go i składać na nowych podwalinach, rzuconych przez przodków“. — Z tej podstawowej myśli swej pracy wyciąga autor zupełnie konsekwentny wniosek, iż podany w jego pracy epizod z uśiłowiań wieku XVIII dotyczy ściśle stosunków dzisiejszych, albowiem podjęta przed stu przeszło laty sprawa żydów polskich „zrozumiana i załatwiona być może tylko przy współudziale historii... a najważniejsza jego strona — duchowe

odrodzenie żydów — wciąż domaga się reformy i to na podstawie pomysłów XVIII wieku, który, rozbijając odrębność żydów, zamierzał ich przeobrazić i wcielić w organizm narodu<sup>1)</sup>. Tylko człowiek uprzedzony może nie przyznać słuszności powyższemu twierdzeniu. Aby zatem „architektura pozostała nietkniętą“, postaramy się w pracy niniejszej wyciągać z projektów, opracowanych czasu Sejmu Czteroletniego to, co mogłoby znaleźć zastosowanie i w dobie dzisiejszej, i do rozwiązania tak zw. „sprawy żydowskiej w Polsce“ w znacznej mierze się przyczynić. Nie będziemy w pracy tej uciekać się do pism statystów prywatnych, chyba w razach wyjątkowych, natomiast za podstawę przyjmiemy prace, które stanowią owoc dojrzałego namysłu, które miały służyć za podstawę przyszłego prawa o żydach.

Prac takich znamy dwie; pierwsza — to projekt, ułożony przez wzmiankowaną już wyżej delegację Sejmu z dn. 22 czerwca 1790 r., druga — tak zw. „Projekt Stanisława Augusta“. — Projekt delegacji przekazany nam został przez Tadeusza Czackiego w nieocenionej „Rozprawie

---

<sup>1)</sup> *Prof. Smoleński*: „Stan i sprawa żyd. polsk.“ — Przedmowa (str. 3—4).

o żydach i karaitach“<sup>1)</sup>. Dr. Ludwik Gumpłowicz wyraża pewne wątpliwości co do tego, czy projekt ten stanowi owoc prac delegacji, nazywa to „*własnym projektem*“ Czackiego<sup>2)</sup> i imputuje temu znakomitemu uczonemu i mężowi stanu, iż „*folgując może miłości własnej literackiej,*” zamiast autentycznego projektu właściwej komisji, podał swój własny projekt“. Domniemanie swoje, tak dla sławy Czackiego krzywdzące, opiera dr. Gumpłowicz na twierdzeniu Czackiego, iż podał ten projekt „w odmiennym porządku“. — Nie można uznać słuszności tego zarzutu, jeżeli się uważnie wczyta w to, co Czacki na początku rozdziału pisze: „Kiedy Sejm, 1788 roku zaczęty, chciał uporządkować kraj i nowy dać stopień oświecenia wszystkim klasom narodu, zwrócono uwagę na żydów. Wiadome przygody przerwały zaczęłą pracę. Są teraz no-

1) *Tadeusz Czacki*: „Rozprawa o żydach i karaitach“ Pierwszy raz drukowana 1807 r w Wilnie u Józefa Zawadzkiego, drugi raz w Bibliotece Polskiej, w wydaniu Józefa Turowskiego w Krakowie 1860 r. Rozprawa mieści się w 2 zeszytach Nr. Nr. 30 i 44. Projekt reformy znajduje się w zrszycie 44 na str. 117—134 pod tut.: „O planie reformy żydów“.

2) *Dr. Ludwik Gumpłowicz*: „Stanisława Augusta projekt reformy żydowstwa polskiego“ wydał i ocenił... Krakow. Księgarnia Adolfa Dygasińskiego 1875 (str. 28).

we zwierzchności krajowe, są ciż sami żydzi. *Należy zdać sprawę* o środkach, jakich użyć chciano do ich poprawy. Trzeba *wierny* mniemań wystawić obraz. — Urzędowałem w ciągu tego sławnego Sejmu w komisji skarbowej, magistraturze, mającej w wielu względach zwierzchność nad żydami. To, *co uznanem za użyteczne, wiernie, choć nieco* w odmiennym porządku wystawiam“<sup>1)</sup>.

Z ustępu tego wynika jasno, że Czacki nietylko nie przedstawia „własnego projektu“, jak tego chce Dr. Gumpłowicz, lecz owszem *wiernie* wystawia obraz środków, *jakich użyć chciano*. Dwukrotne zapewnienie, że przedstawiany obraz jest *wierny*, dane przez męża nietylko nieposzlakowanej prawości, lecz i niesłychanej sumienności i ścisłości w przytaczaniu cytat i zdań cudzych<sup>2)</sup>, winno stanowić dostateczną rękojmię, iż nie jest mowa o projekcie własnym Czackiego. Wyrażenie autora, iż *całość wiernie, choć nieco w odmiennym porządku* wystawia, przemawia właśnie na korzyść ści-

---

<sup>1)</sup> Czacki: l. cit. str. 117.

<sup>2)</sup> Dość zaznaczyć, że Czacki w rozprawie swej powołuje się na kilkaset dzieł ad hoc przeczytanych i każde niemal zdanie potwierdza całym szeregiem cytat.



słości naukowej Czackiego. Ponieważ projekt dzieli się na 8 rozdziałów, a rozdział każdy na poszczególne paragrafy<sup>1)</sup>, przeto wyrażenie Czackiego „w nieco odmiennym *porządku*“ w ustach uczonego, przywykłego do operowania ścisłymi wyrażeniami, może odnosić się li do układu samego materiału.

Być może, iż Czacki — jasności i ścisłości kwoli — ten lub inny paragraf z jednego do drugiego rozdziału przeniósł lub numerację porządkową paragrafów przestawił, co uważał za konieczne zaznaczyć, lecz absolutnie miejsca niema na dowolny domysł, iż sam tekst „dla miłości własnej literackiej“ zmienił. Zresztą stosunek Gumplowicza do tego projektu jest nieco dziwny, albowiem pisząc 8 lat przedtem

---

<sup>1)</sup> Oto tytuły rozdziałów: Rozdział I. „O ogólnych prawach żydów (paragrafów 17); roz. II „O aktach urodzin i śmierci, ślubach małżeńskich i rozwodach“ (paragraf. 7); rozdz. III „O klasyfikacji żydów i o swobodach przyłączonych do tych, którzy rolnictwem się trudnią“ (par. 13); rozdział IV „O oświeceniu“ (par. 16); rozdz. V „O zwierzchności żydowskiej i ich władzy“ (par. 18); rozdz. VI „O sądach familijnych i polubownych“ (par. 7); rozdz. VII „O odmianie odzieży, używaniu języka narodowego w sprawach publicznych i prywatnych, uważaniu odmiany postępowania żydów (par. 8); rozdz. VIII „O długach od powszechności żydowskiej należących i o funduszu uspokojenia“ (par. 8).

(t. j. w 1862 r.<sup>1)</sup>) o prawodawstwie polskiem względem żydów, nie miał on tych wątpliwości, które w cytowanej broszurze powziął. Przeciwnie, przynaję on tam na str. 98, iż między pracami Sejmu czterotniego „niepoślednie zajmuje miejsce *projekt reformy żydów, który nam przechował Czacki* w nieocenionej swej rozprawie“, przyczem daje taką projektu ocenę:

„Jak niegdyś w XIV w. ustawy Kazimierza W. względem żydów były jedynym w Europie przykładem tolerancji i wolnomyślności, tak projekt ten jest pierwszą w nowszych czasach *pracą prawodawczą* w Europie, która w zasadzie przyznaje żydom zaprzeczane im przez tyle wieków prawa obywatelskie i polityczne. Projekt ten o kilka lat wyprzedził rewolucję francuską, której zazwyczaj przypisują zasługę, że pierwsza zniosła różnicę wyznania w organizmie państwa.

*Sejm więc czteroletni pierwszy w Europie wypowiedział zasadę zupełnego równouprawnienia żydów“<sup>2)</sup>.*

---

<sup>1)</sup> Dr. Ludwik Gumplowicz: „Prawodawstwo polskie względem żydów“.—Kraków, 1867.

<sup>2)</sup> Loco cit. str. str. 99. Uwaga Gumplowicza jest zupełnie słuszna i należy ją tu podkreślić, tembardziej, że nawet sami żydzi, nie pomijając nader wykształconych i zna-

Jak z powyższego widać, nie posiadał Gumplowicz w r. 1867 żadnych wątpliwości, iż projekt ten jest „pracą prawodawczą“, owocem — i to niepoślednim — pracy Sejmu Czteroletniego. Czemu w roku 1875 zdanie swe zmienił, nie

jących sprawę żydowską, przypisują rewolucji francuskiej rzucenie hasła równouprawnienia żydów. Na dowód niech nam będzie wolno przytoczyć piękną pracę: „*Projekt reformy w judaizmie ze szczególnem uwzględnieniem jego strony etycznej*“ przez *Judaite*. (Drukowane jako rękopis.) Warszawa, 1885, — W książce tej niezwykle ciekawej i cennej, a pisanej przez głębokiego znawcę żydostwa, na str. 37 znajdujemy następujący ustęp: „We Francji, ku końcowi zeszłego wieku, za sprawą pionierów idei wolności, zabrzmiało *najpierw* owe hasło, i echo jego rozniosło się niebawem po całym Zachodzie“. — Że nie *Judaita*, lecz Gumplowicz w danym wypadku ma rację historyczną, nie ulega wątpliwości. — Wprawdzie już 21 grudnia 1879 r., obrońca równouprawnienia żydów, a zarazem przywódca partji liberalnej Clermont Tonnere przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu wniosek, aby nikt nie mógł być ograniczony w prawach obywatelskich z powodu swego zawodu lub wyznania, lecz spotkał się z poważnym oporem ze strony księdza Mory i jego zwolenników, a równouprawnienie żydów (i to częściowe) zostało uchwalone dopiero w r. 1791. — Natomiast Komisja Sejmu Czteroletniego wybrana została 22 czerwca 1790 r i w tym samym roku projekt swój opracowała a już w początkach 1791 r. oddała go do łaski. — Poszedł jednakże w odwołkę z powodu ważniejszych zajęć (zamach stanu, mający na celu uchwalenie Konstytucji 3-go maja).

wiadomo, jako że żadnych motywów realnych nie przytacza.

Jakkolwiek bądź, wobec świadectwa Czackiego, iż projekt, podany przez niego, jest *wier-  
nem* oddaniem projektu sejmowego, patrzeć nań inaczej, jak właśnie na pracę prawodawczą Komisji Sejmu Czteroletniego — nie możemy. Dlatego też na niej opierać się w dalszym ciągu będziemy, a wywód co do autentyczności jej, aczkolwiek przydługi, uważaliśmy za konieczny, by nie spotkać się z zarzutem niekonsekwencji, że opieramy się na projektach osób prywatnych.

Drugą pracą, która służyć miała za materiał prawodawczy, jest projekt, wydany i oceniony we wzmiankowanej już przez nas broszurze D-ra L. Gumplowicza p. t. „Stanisława Augusta projekt reformy żydowstwa polskiego“.

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że i co do tej pracy istnieje spór między uczonymi. Dr. Gumplowicz, wierząc staremu napisowi, znajdującemu się na tym egzemplarzu, który za „oryginał“ uważa, przypisuje autorstwo sekretarzowi wielkiej pieczęci koronnej, Sikorskiemu, który ułożył go (według zdania Gumplowicza),

---

1) Loco cit. str. 33.

2) Loco cit. str. 33.

widocznie z polecenia króla Stanisława Augusta i w porozumieniu z nim. Że król projekt znał i nad nim pracował, wynika z tegoż napisu na dokumencie, iż był „własną J. K. Mości ręką poprawiany”.—Gumplowicz twierdzi, iż projekt nosi ślady pracy królewskiej nad nim zaledwie na pierwszych czterech stronach (z liczby 18-tu in folio), przyczem utrzymuje, iż projekt ten jest właśnie dalszym ciągiem „rozpoczętej pracy” nad reformą żydów przez delegację Sejmovą, o czem wzmiankuje Czacki w ustępie przez nas przytoczonym<sup>1)</sup>.

Kwestjonuje pogląd ten Wacław Aleksander Maciejowski, znakomity uczony, autor kapitalnego dzieła „Historja prawodawstw słowiańskich”. W rozprawie swej o żydach<sup>2)</sup> zbija on twierdzenie Gumplowicza, jakoby rękopis, z którego ten ostatni korzystał, miał być oryginałem. Maciejowski twierdzi, iż pośród rękopisów biblioteki Akademji Umiejętności w Krakowie znajduje się rękopis z adnotacją „z daru Piekarskiego”, zawierający oryginał projektu, którego odpis zaledwie miał w rękę Gumplowicz. Au-

<sup>1)</sup> p. str. 11.

<sup>2)</sup> W. A. Maciejowski: „Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie”.—Warszawa, 1878 r. Str. 127.

torstwo projektu przypisuje Maciejowski Bor-giaszowi Piekarskiemu, Prezesowi Sądu spraw-wiedliwości kryminalnej Departamentu Krakow-skiego, Członkowi dozoru Krakowskiej Szkoły Głównej. W rękopisie tym zeznaje sam jego „układacz“ (jak pisze Maciejowski), że „na uło-żenie go wziął wątku z ustanowień, różnemi czasy o żydach wydanych, i że częścią swoje, częścią ówczesnej publiki nad rzeczonymi usta-nowieniami uwagi do owego wątku dodawszy, utworzył dzieło, o którym posłyszawszy król, lub mając nań zwróconą uwagę, bądź przez Jacka Małachowskiego, Wielkiego Kanclerza Koronnego, bądź przez Sikorskiego, Sekretarza Koronnego pieczęci, bądź przez jednego z de-putatów, do układu prawa o Żydach od Sej-mu Czteroletniego wyznaczonych, uznał być odpowiednim do wykonania prośby, już w r. 1790 w sprawie żydowskięj, zanesionej do siebie“<sup>1)</sup>.

Tak więc upada hipoteza Gumplowicza, iż projekt ten miał być ową przez delegację sejmową „rozpoczętą pracą“, a wraz z tem po-wraca prawda słów Czackiego, że był nią pro-jekt, powtórzony w jego rozprawie.

---

<sup>1)</sup> Maciejowski: „Żydzi“— str. 129.

Nie ulega zatem wątpliwości, że projekt ten jest dziełem pojedynczej jednostki, że jednakże w rękach królewskich był. — Niedość na tem; należy uznać za rzecz dowiedzioną, iż projekt ten pragnął Stanisław August przedstawić Sejmowi, do uchwalenia, jako prawo obowiązujące. Za wnioskiem tym przemawiają trzy następujące dowody:

1) Odpowiednia zmiana tytułu. — Rękopis, o którym mówi Maciejowski, nosi tytuł: „Myśli względem żydowskiego systematu, wyciągnięte z ustanowień praktykujących się i ile możności do okoliczności stanu interesów Rzeczypospolitej regulowane“<sup>1)</sup>.

Rękopis zaś, o którym mówi Dr. Gumpłowicz, posiada dwa tytuły i wstępy, z których pierwszy brzmiał: „Myśli względem Żydowskiego Systematu, ile możności do okoliczności Stanu Interesów Rzeczypospolitej regulowane. Zastanawiając się nad powszechnym Zgromadzeniem Żydostwa, zdaje się, że uważanemi być powinny z strony Ich praw y obowiązków w siedmioraki sposób, to iest naprzód względem wykonywania Religii, 2) Nauki, 3) Regulacyi gromady, 4) Populacyi Stanu, 5) Sposobu do

<sup>1)</sup> ibidem str. 128.

życia, 6) Politycznych sądowych Instytucyi, 7) Obowiązków naprzeciw krajowi“<sup>1)</sup>).

Tytuł ten i wstęp zostały przez Stanisława Augusta przekreślone i praca opatrzona następującym wstępem: „My, Król, za zgodą Konfederowanych Stanów, chcąc mieć każdy rodzaj ludzi na groncie krajów Rzeczypospolitey znajdujących się zabezpieczony prawami, pod których przepisem spokojnie względem siebie a użytecznie względem kraju rozrządzać by się mógł: Niniejsze ustanowienie dla żydowstwa czyniemy; Iż w powszechności całe kraiove tak w Koronie iako y Litwie żydowstwo uważane odtąd będzie w siedmiorakim sposobie, to jest z strony I. Religii, II. Nauki, III. Regulacyi gromad, IV, Populacyi Stanu, V. Sposobu do życia, VI. Politycznych Sądowych Instancyi, VII. Obowiązków naprzeciwko krajowi“.

Jak wynika z tej ewolucji tytułu i wstępu, król miał zamiar z projektu „ustanowienie“, t. j. prawo uczynić po zatwierdzeniu go przez Konfederowane Stany.

2) W tym celu projekt pierwotny został odpowiednio opracowany i w wielu miejscach

---

<sup>1)</sup> Dr. L. Gumplowicz: „Stan. Augusta Projekt“... str. 35.



sprecyzowany, a szczególnie w tych artykułach, w których projekt pierwotny dotyczył Władz, funduszków lub ustaw państwowych. Tak np. gdzie projekt pierwotny nie podaje określonych władz, projekt „królewski“ podaje je ściśle, np. w art. 7. Komisję Ogólno-Wojskową, w art. 28 projekt „królewski“ podaje Komisję Skarbową, podczas gdy projekt pierwotny (art. 25) żadnej władzy nie wskazuje, i t. d. Projekt „królewski“ w art. 13 określa, skąd wziąć fundusze na „gimnazyum nauczycielów szkół żydowskich“, w art. 43 zawiera dokładne opracowanie podatków oraz celów, na jakie skierowane być mają<sup>1)</sup>, gdy tymczasem art. 38 pierwotnego projektu podaje zaledwie luźną w tej mierze notatę, i t. d. Inaczej także określa projekt „królewski“ stosunek żydów do sądownictwa, poddając ich kompetencji sądów ogólnych krajowych z tem zastrzeżeniem, by po

---

<sup>1)</sup> Projekt proponuje użytkowanie funduszków, osiągniętych z podatków pobieranych od żydów—przedewszystkiem na zapłacenie sum „pozaciąganych na synagogach będących“, procentów i kapitału, a dopiero po oczyszczeniu gmin z długów—przelanie ich do skarbu państwa; pozatem projektuje pobieranie od żydów specjalnego podatku Cywilizacyjnego (4 złp. od rodziny), obracanego na „Cywilizację żydowstwa“ i t. d.

mniejszych miasteczkach przynajmniej jeden z asesorów był bezwarunkowo żyd, (a to dla tej przyczyny, że „po mniejszych miasteczkach z przesądów nieprzyzwoitych y skutku nie edukacyi między mieszczanami powszechnie jest nienawiść przeciw Narodowi Żydowskiemu, a stąd pewna czasem dla nich niesprawiedliwość“), inaczej określa obowiązek pełnienia powinności wojskowej i t. d.

3) Że król miał zamiar projekt ten oddać pod obrady sejmowe, dowodzi forma jego. Tylko kilka pierwszych artykułów (sześć) jest zredagowanych w formie nakazu kategorycznego, w rodzaju np. art. 1. Całe Żydostwo swoją Oycowską Religiją bez najmniejszey przeszkody wykonywać wolność mieć będzie“; natomiast, poczynając od art. 7 do końca, wszystkie przepisy są sformułowane w trybie warunkowym: np. art. 7. „Nauczyciele Religii czyli Szkolnicy... rocznie nadgradzani *bydźby* powinni“..., art. 8 „Obcy w kraju wałęsający się kaznomówcy y szkolnicy *nie mogliby* bydź przy żadnej gromadzie dopuszczonemi“... art. 9 „za takowe pozwolenie takse dwanaście dukatów co rok *zapłacićby* powinien“ i t. d. Ponieważ pierwowzór projektu, o którym mówi Maciejowski, pisany jest od początku do końca w formie

katagorycznego nakazu, a projekt, o którym mówi Gumplowicz, posiada formę warunkową (propozycji) za wyjątkiem sześciu pierwszych artykułów, t. j. tych zapewne, które znajdowały się na pierwszych czterech stronnicach rękopisu, poprawionych przez króla własnoręcznie, przeto ze zmiany w formie łatwo ustalić można historię projektu, zgodną z tem, co o niej Maciejowski za projektodawcą pisze.

Tak więc pierwotnie przez projektodawcę opracowaną została w formie prawa ustawa o żydach. Dowiedziawszy się o niej bądź przez Małachowskiego lub Sikorskiego, bądź przez kogokolwiek innego, król polecił ją sobie przedstawić, wobec czego przepisana została w formie projektu i przedstawioną królowi, lecz już z poważnemi zmianami, ściśle zastosowanemi do ówczesnego ustroju państwowego i potrzeb kraju (p. punkt 2-i). Król tak przygotowany projekt wziął pod rozpatrzenie, pracować nad nim zaczął i zaakceptowane przez siebie artykuły w formę katagorycznego nakazu przyoblekł. I tu jest miejsce na domniemanie, że i Gumplowicz dalekim od prawdy nie był, albowiem ktoś musiał bezwarunkowo pracować nad pierwowzorem, zanim do rąk króla doszedł. Wskazują na to znaczne różnice, o któ-

rych wspomniałem w punkcie drugim. Ponieważ zaś pracowała już wtedy wiadoma delegacja, wyłoniona z członków Sejmu czteroletniego z kooptowanymi osobami (rabin Józefowicz), przeto bardzo być może, iż delegacya owa; jako najbardziej do pracy takiej powołana, poprawki te w pierwowzorze poczyniła. Jest to domniemanie tylko, lecz nader, jak widać, prawdopodobne. Jakkolwiekbydź, zdaje nam się, iż nie ulega wątpliwości intencja króla wniesienia projektu tego pod obrady sejmowe, celem zamienienia go na ustawę, co wynika z nadpisu: „My, król, za zgodą Konfederowanych Stanów“.

Tak więc posiadamy dwie prace, z których jedną bezspornie uważać musimy za projekt delegacji sejmowej, drugą — za projekt od Korony. Słuszna zatem, byśmy w dalszej pracy swej oba te projekty na ciągłej uwadze mieli.

## II.

Zacząć musimy od tego, co stanowi podstawę prawnego stosunku obywatela do państwa, t. j. od praw politycznych i społecznych jednostki, albowiem tylko w związku z uregulowaniem tej kwestji zasadniczej mówić można

o dalszej planowej pracy. Porządku tego trzymają się i oba wzmiankowane projekty, zapewniając naprzód prawa żydom, a później dopiero przechodząc do nakładanych na nich obowiązków. Zbędną mi się wydaje rzeczą dowodzenie, iż poczucie obowiązków rodzi się na gruncie praw, zabezpieczających równość jednostki wobec tych właśnie praw. Boć można obowiązki obywatelskie w stosunku do państwa i społeczeństwa spełniać dobrowolnie, w poczuciu ich potrzeby i korzyści dla kraju, i można być do ich pełnienia tylko przymuszanym. Różnicy tłumaczyć nie będę, stuletnia przeszłość niewola dostatecznie nam ją wyjaśniła. Że zaś zdrowej idei państwowej nie może zależeć na tem, by obywatele danego państwa pełnili swe obowiązki obywatelskie, jak heloci, pod batem, z nienawiścią w sercu i ciągłą myślą o buncie w duszy, lecz by spełniali je z poczuciem własnej godności i dumy wewnętrznej, iż się do całości dobra kraju przyczyniają, przeto wstąpić należy na jedyną drogę, która wyłącznie do pięknego tego celu prowadzi. By odczuć różnicę, dość przypomnieć sobie, z jakim poczuciem wstępował polak, uświadomiony patriota, w wojnie tej do wojska rosyjskiego, i porównać z tym podniosłym stanem ducha, który pchał



ludzi do szeregów legionów. Ten przykład mówi za siebie.

Pojmowali snąć dokładnie różnicę tę wielcy mężowie, którzy na Sejmie Czteroletnim budowali fundament pod mocny gmach odrodzenia państwowego Polski, rozumiał snąć interes państwowy i król Stanisław August, — słowem pojmowali wszyscy ci, którzy „poznawszy z dawnione rządu polskiego wady... ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu“... nad konstytucją 3 Maja pracowali i którzy ją, by „na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nich *namiętności sprawować mogą*, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny i jej granic, z największą stałością ducha“<sup>1)</sup> uchwalili. Art. I konstytucji kończy się następującymi słowami: „Że zaś taż sama wiara święta (t. j. rzym.-kat.) przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom *jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową*

---

<sup>1)</sup> Wstęp do Konstytucji 3 Maja 1791 r. (p. Volumina legum), Tom. IX. Wydanie Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie. Kraków, 1889,

winniśmy i dlatego wszelkich obrządków i religii wolność w krajach Polskich, podług ustaw krajowych winniśmy“. Jest to przeprowadzenie ogólnej tylko zasady tolerancji religijnej. O prawach politycznych i społecznych żydów Ustawa rządowa nic nie mówi, zarówno jak i o prawach politycznych mieszczan, powołując się w tej mierze na prawo na tym samym Sejmie zapadłe p. tyt. „Miasta Nasze Królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej“, uchwalone d. 18 Kwietnia 1701 r. <sup>1)</sup>

Z tego odesłania w art. o mieszczanach do specjalnego prawa, należy przypuszczać, że dlatego o żydach w konstytucji mowy (z wyjątkiem ogólnego art. I Ustawy) niema, jako że sprawę tę miało określić oddzielne prawo, opracowywane właśnie przez komisję Sejmową (t. zw. „deputację“).

Przeprowadzenie konstytucji 3 Maja uważać należy za zamach stanu; niedarmo współcześni nazywali ją „niekrwawą rewolucją“ <sup>2)</sup>.—

<sup>1)</sup> Vol. legum — Tom. IX, str. 215 i następn.

<sup>2)</sup> „Dzień Trzeci Maja roku 1791“ w Warszawie. Nakładem i drukiem M. Grölla, ksiąg. J. K. M.—Przedmowa: „Rewolucją zowią tę ważną odmianę“...; odgłos szczęśliwej Rewolucji rozszedł się wkrótce po całym kraju“ (str. 237); z mowy ks. Sanguszki, wojewody Wołyńskiego. „Jeżeli w dniu dzisiejszym sposobem Rewolucji Projekt czytany ma się utrzymać“... (str. 151) i t. d. Tak samo nazywali akt ten cudzoziemcy np. M. Mehé „*Histoire de la prétendue Revolution en Pologne*“ par... à Paris — 1792.

Pragnąc ją przeprowadzić, król i ci, co koło niego się w pracy tej grupowali, musieli unikać zbyt daleko idących zmian z obawy, by nie odstraszyć ludzi umiarkowanych i chwiejnych, którychby opozycja z łatwością na swą stronę ściągnąć mogła. Tem się tłumaczy, że konstytucja i w stosunku i do obdarowania chłopów pełnią praw (była bardzo oględna, rzucając tylko ogólne hasło, iż „każdy człowiek... jak tylko stanie nogą na ziemi Polskiej, wolnym jest“... (z art. IV) i uważała tymczasowo za dostateczne zwycięstwo przeprowadzenie prawa, iż „porę i czas rewizyi i poprawy konstytucji co lat dwadzieścia pięć“ naznaczono (z art. VI). Jeżeli zatem intencją prawodawców było załatwienie sprawy żydowskiej przez uchwalenie specjalnego prawa o żydach, to tembardziej jest rzeczą ważną poznać, jak się na to zapatrywał król, i jak deputacja sejmowa <sup>1)</sup>).

Projekt komisji zaczyna się od rozdziału „O ogólnych prawach dla żydów“. Przytaczamy z rozdziału tego artykuły najważniejsze:

---

<sup>1)</sup> W dalszym ciągu pracy niniejszej dla ułatwienia nazywać będziemy projekt, o którym pisze Czacki „projektem Komisji“, a projekt, podany w broszurze Gumpłowicza „projektem Królewskim“. Nomenklaturę tę ustalamy zgodnie z poprzedniem tłumaczeniem naszym ich powstania.



§ I. Prawo uznaje Żydów za ludzi wolnych; sami mogą władać majątkiem, upominać się o jakiegokolwiek prawne należytości. *W poddaństwo zapisać się nie są mocnymi.*

§ II. *W społecznościach, do których należą, mają głos czynny. Urzędnikami obranymi być mogą i obierają, a to stosownie do praw powszechnych.*

§ III. *W magistratach w proporcji ludności, wiele ma być koniecznie obranych żydów komisja policji ustanowi.*

§ IV. *Wolno jest żydom starać się o wszelkie urzędy, i osobne zaszczyty, właściwe tej klasie, do której należą. Prawo jedną karę i jedną nagrodę dla Żydów, jak dla Chrześcian naczyna.*

§ V. Wolno jest żydom nabywać dziedzictwem gruntów, młynów etc. podług powszechnych prawideł prawa.

§ VI. Pozwoli władza najwyższa policyjna tym żydom, którzy pomogą do wykonania tej ustawy, szczególnie w przedmiocie osadzania żydów na roli, kupować dobra. Po upłynieniu 20 lat wszystkim żydom taka nadaje się wolność. Gdyby jednak w tym czasie żydzi jeszcze nie stali się obywatelami w tym sposobie, jak terazniejsze prawo wymaga, władza prawodawcza na lat 10 spóźni to dobrodziejstwo.

§ VII. Zawiesza się na lat 50 od dziś możliwość palenia gorzałki i szynku wszelkich trunków. Przed upływem lat 50 wyda władza prawodawcza wyrok, czy jeszcze dalej taż wolność mienia szynków ma być zabronioną<sup>1)</sup>.

§ VIII. *Podatki też same będą na żydów, co na chrześcijan.*

§ XI. Religji zachowanie nienaruszone zabezpiecza prawo żydom. Dzielący się w mniemaniach, mogą osobne mieć szkoły<sup>2)</sup>.

§ XII. Żaden żyd do chrztu przyjętym nie będzie, chyba mężczyzna w roku dwudziestym, kobieta w roku ośmnastym, i to po roku uczynionego doświadczenia.

§ XV. Prawa cywilne żydowskie między nimi nawet ustają. Te im służyć będą za prawidło, które władza prawodawcza zgłosiła dla narodu lub szczególnych klas.

§ XVI. Toż samo ma się rozumieć o prawach kryminalnych.

§ XVII. Prawa policyjne... są też same, co dla wszystkich mieszkańców.

<sup>1)</sup> Dodaje tu Czacki, iż naprzód *we wsiach* szynkowania miano zakazać, w 6 lat później w miastach, „aby mieli żydzi sposobność stopniami odmienić sposób życia“ (p. Rozprawa o żydach—str. 121).

<sup>2)</sup> „Szkołą“ nazywa prawodawca dom modlitwy.

To dotyczy równouprawnienia politycznego. Nie pominięto i równouprawnienia społecznego, o którym jest mowa w rozdziale III-im. Prawo orzeka, iż którykolwiek żyd osiada na roli, wolny jest na lat 10 od podatków (§ IV), przyczem „co 5 lat władza najwyższa policyjna, osadzie żydowskiej najprzykładniej gospodarującej, wyda nagrodę przeciągnięcia jednego roku uwolnienia od podatku“ (§ VIII), a oprócz tego, najpilniej pracujący żyd-rolnik w równym ciągu czasu, będzie miał daną wartość korcy żyta 10, a takich nagród będzie 20“ (§ IX).

§ VI orzeka, „iż żyd rzemieślnik podlega ogólnym prawom, zapisany będzie w tablicy rzemieślników,“ przyczem „wszystkie nagrody, zachęcenia i pomoce fabrykantom i rzemieślnikom chrześcijańskim, służyć będą żydom w sposobie opisanym przez powszechne prawo (§ XII).

Nakoniec § XIII stanowi, że kupcy żydzi *tych samych dobrodziejstw używać będą, co chrześcijanie, i żadne dla nich osobne nie stanowi się prawo.*“

Każdy człowiek nieuprzedzony przyznać musi, iż prawo to (nb. pierwsze w Europie w kierunku równouprawnienia żydów), stanowi szczyt bezstronności prawodawczej i wzniesienia się „ponad przeszkody, które namiętności

sprawować mogą," na te wyżyny prawdziwej sprawiedliwości społecznej, w których oddycha się czystym świeżym powietrzem rzeczywiście ukoehania „dobra powszechnego, ugruntowania wolności dla ocalenia ojczyzny i jej granic.“

Projekt „królewski“ jest zbudowany nieco inaczej. Ostrożny autor, obawiając się widocznie, by nie wzbudzić zbyt silnej opozycji wyraźnie postawionem hasłem równouprawnienia żydów, obchodzi ten szkopuł dość zręcznie. Nigdzie nie powiada o równouprawnieniu wyraźnie, lecz przeprowadza je faktycznie w oddzielnych artykułach. Tak np. bierze w opiekę religję żydowską, proponując wynagrodzenie rabbinów od rządu (§ 7), przepisuje przymus szkolny w szkole polskiej (§§ 12 i 13), dozwala na swobodną emigrację i imigrację (§§ 26 i 28), przenoszenie się z miejsca na miejsce (§ 27), uchwała wolność zajmowania się rzemiosłem i handlem na równi z chrześcijanami (§ 31), poleca „wciągnąć ich w gust rolniczego gospodarstwa, naznaczając nagrody i (nawet) prerogatywy“ (§ 33); oddaje żydów „w politycznych zakresach zwyczajnej krajowej zwierzchności“ (§ 37), a w sądowych „tym samym subselliom, którym i chrześcijanie podlegają“ (§ 38), stawiając jedynie wiadome za-

strzeżenie, że po mniejszych miasteczkach „przynajmniej jeden z asesorów powinien siedzieć z Zgromadzenia żydowskiego, aby mógł być stróżem iakowych przypadków i miał *votum decisivum w sprawach żydowskich*“ (§ 39) i t. d.

I dopiero po przeprowadzeniu w całym szeregu artykułów zasad równouprawnienia, decyduje się projekt w artykule 41 już wyraźnie ujawnić ogólną zasadę; „*Równa korzyść, którą Żydostwo z Chrześcijańskimi Obywatelami z obrony Publicznej użytkuje*, wkłada też na nich z Chrześcijanami wspólne obowiązki naprzeciw Kraiowi.“ I tu, proponując, by żydzi, na równi z chrześcijanami dawali rekruta do wojska, posuwa się prawodawca, stojący na gruncie sprawiedliwości polityczno-społecznej, do takich granic, do jakich do dziś dnia nigdzie w Europie nie doszły ustawy państwowe. Pisze on, co następuje:

„Co się tyczy osobistego służenia, należałoby mieć ten wzgląd, aby po różnych Regimentach rozproszonemi nie byli, lecz tak ulokowanemi naprzykład do Wozów, do Harmat, Amunicyi, a to z *tey przyczyny, iżby mogli razem być i razem ieść, oraz obowiązki swojej Religij pełnić*. Także y tu wzgląd miałby na to być

dany, ażeby Żydzi w Szabas do żadney inney roboty przymuszani nie byli, jak tylko do owey, którą ze wszech miar potrzeba wymaga, y do której chryścijanie nawet w dni Niedzielne y święta przymuszani bywaią; owym zaś żydom, którzyby sobie pod bronią zostawać życzyli, takowe żądanie dozwolonem być by powinno.“

Tak przedstawia się kwestja równouprawnienia politycznego i społecznego żydów w obu projektach, z których jeden (warto przypomnieć) był uchwalony przez wybraną *ad hoc* delegację sejmową i przez też komisję w początkach roku 1791 podany do łaski, drugi zaś miał być przedstawiony od Korony, jako projekt, który zyskał aprobatę królewską. Jak z przytoczonych wyjątków wynika, stoją oba projekty na gruncie politycznego i społecznego równouprawnienia żydów, widząc w niem jedyne wyjście dla wyprowadzenia żydów na drogę obywatelstwa i przywiązania do kraju. Nie tylko poczucie sprawiedliwości społecznej, lecz wynikłe z głębokiej miłości ojczyzny zrozumienie przewodniego interesu państwowego dykto wało oba projekty.

I myśl ta u patriotów prawdziwych nie gaśła nigdy. Grzegorz Bielawski, przedstawiając w r. 1807 Napoleonowi projekt do konstytucji Narodu Polskiego <sup>1)</sup> w artykule 2-im pisze: „Życie, honor, majątek, dowcip, przemysł, talenta *każdego* mieszkańca, przychodnia i wędrownika zabezpiecza prawo. Osiadłych mieszkańców ziemskich i miejskich broni prawo: „neminem captivabimus nisi jure victum“ i t. d., a w art. 5-ym dodaje: „Moralność bierze swój początek z owego prawa natury, na sercu człowieka wyrzytego: czego sobie nie życzysz, drugiemu nie czyn, — co chcesz, żeby tobie czyniono, czyn drugim... Wszystkie zatym wyznania w Europie znajdujące się, będą w Narodzie Polskim za równo dobre uważane i ten tylko z wyznających pozyska więcej prawa do szacunku publicznego, który więcej okaże ludzkości, obywatelskiej cnoty, męstwa i bohaterstwa...”

Potrzeba jaknajszerszego ujęcia gwarancji wolności obywatelskiej oraz równouprawnienia do tego stopnia kierowała najwybitniejszymi polskimi mężami stanu, że kiedy po traktacie

---

<sup>1)</sup> *Grzegorz Bielawski: Projekt do Konstytucji Narodu Polskiego r. 1807. Warszawa.*

tylżyckim Napoleon wezwał do siebie do Dreżna Stanisława Potockiego i Józefa Wybickiego, znanych z gorącego patriotyzmu i oświecenia członków Komisji Rządzącej, chcąc Polskę konstytucją obdarować, i Stanisław Małachowski, jako marszałek chlubnego Sejmu Czteroleletniego, zaprojektował, by o nadanie Konstytucji 3 Maja Napoleona prosić, Stanisław Potocki i Józef Wybicki, t. j. ci, z którymi Napoleon najwięcej się liczył, oparli się temu, wychodząc z tego założenia, że „sejm konstytucyjny *nie był już w nowym duchu czasu*, że trzebaby było przypuścić *całkowitą reprezentację narodową i znieść poddaństwo*,” słowem uzupełnić to, „*co było w Konstytucji 3 Maja zamilczaniem z przyczyny, że naród nie dość był się jeszcze oswoił z tak liberalnymi ideami*“<sup>1)</sup>.

Snać zwyciężyło zdanie wymienionych wyżej gorących patriotów, gdyż Napoleon w konstytucji, podyktowanej naprędce ks. Bassano, w obecności Potockiego i Wybickiego<sup>2)</sup> umieścił art. 4 treści następującej:

<sup>1)</sup> *Józef Wybicki*: Dodatek do pamiętników Józefa Wybickiego, Senatora Wojewody Królestwa Polskiego, wydane z rękopisu przez Edwarda Raczyńskiego. Poznań, 1840. Tom III, str. 158—160.

<sup>2)</sup> *Wybickiego*: Dodatek do pamiętników. Tom III, str. 163.



„Znosi się niewola. Wszyscy obywatele są równi przed obliczem prawa; stan osób zostaje pod opieką trybunałów,“ i Art. 2-gi: „Wszelka cześć religijna jest wolna i publiczna.“ Na zasadzie tych praw zasadniczych, do Izby Poselskiej będzie wybieranych także 40 deputowanych od gmin (art. 35), a na zgromadzeniach gminnych mają prawo czynne i bierne między innymi: 1) każdy obywatel właściciel nie szlachcic, 2) każdy rękodzielnik i przełożony nad czeladzią warsztatową, każdy kupiec mający swój własny zapas w sklepie lub magazynie wartości 10,000 zlp., 4) każdy artysta i obywatel znakomity z talentów, wiadomości lub przysług, uczynionych bądź handlowi, bądź kunsztom“ (art. 58), przy czem „obywatele, znajdujący się w ostatnim z wyż wyrzeczonych przypadków, mogą podawać prosto do Senatu prośby swoje z dowodami, wspierającymi ich żądania“ (art. 59).

A w tytule XI „Urządzenia ogólne,“ mówi o urzędach, konstytucja czyni jedno tylko ograniczenie w art. 83, iż „*Ni kt nie może sprawować urzędów bądź duchownych, bądź cywilnych, bądź też sądowych, kto nie jest obywatelem Księstwa Warszawskiego*“<sup>1)</sup>).

---

<sup>1)</sup> Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego. Tom I, str. I.

Tak więc i ta, nadana wprawdzie przez Napoleona, lecz pod wpływem Polaków: Potockiego i Wybickiego, konstytucya, przeprowadza w zupełności równouprawnienie wszystkich bez wyjątku obywateli, udzielając prawa czynnego i biernego do Sejmu nieszlachcicom, rękodzielnikom, kupcom i — wogóle wszystkim ludziom, którzy dla kraju zasługi położyli. Zezwala na obejmowanie urzędów wszystkim bez wyjątku obywatelom i czyni jedynie restrykcję w stosunku do tych, którzy obywatelami Księstwa nie są. Zachodzi pytanie, czy restrykcja ta mogła być stosowana do żydów? Odpowiadamy na to — stanowczo *nie*. Należy tylko przypomnieć sobie, że konstytucję tę nadał Napoleon, który na kwestyę żydowską miał ustalony pogląd, dzięki stosunkom, we Francyi w tej samej kwestji istniejącym. Jeszcze w Zgromadzeniu Narodowem dano na wniosek przywódcy partji liberalnej, Clermont Tonnerre, częściowe równouprawnienie żydom, jako grupie wyznaniowej, nie zaś jako narodowi. Tę zasadę uznało i zwołane przez Napoleona w latach 1807—1809 zgromadzenie notablów żydowskich (t. zw. Wielki Synhedrion), które stwierdziło, iż „obecnie żydzi już nie stanowią narodu i wolą wejść w skład wielkiego narodu (francuskiego), uwa-

zając to niejako za odkupienie polityczne“ („Aujourd'hui que les juifs ne forment plus une nation, et qu'ils ont l'avantage d'être incorporés dans la grande nation, ce qu'ils regardent comme une rédemption politique“ <sup>1)</sup>).

Wobec takiego postawienia sprawy przez żydów samych, nie mogły pojęcia Napoleona iść inaczej, niż po tej linii, którą wskazywała polska racja stanu, pragnąc wytworzyć z żydów oddanych krajowi obywateli. Tem się też tłumaczy, że w legjonach Dąbrowskiego znajdowała się znaczna liczba żydów.

Z tego, co dotychczas powiedzianem było, wynika, że o ile odpowiedź na zagadnienie równouprawnienia żydów leżało w bezpośredniej lub pośredniej nawet zależności od Polaków, zawsze wypadła ona na korzyść równouprawnienia.

Zmiana następuje dopiero od tej chwili, kiedy punkt ciężkości przenosi się w ręce władzy państwowej rosyjskiej, kiedy czynniki czysto polskie przestają być przy układaniu praw miarodajnymi. Też same warunki polityczne; które nie pozwalały Aleksandrowi na

<sup>1)</sup> *Leon Wasilewski*: Kwestja żydowska na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Lwów, 1903, str. 5.

szczerzy stosunek w sprawie polskiej, powstawały i przy regulowaniu kwestji żydowskiej. Car-autokrata, opierający swą władzę na despotyzmie w olbrzymiej Rosji, nie mógł sprzyjać szczerze państwu o instytucjach państwowych konstytucyjnych, które w narodzie rosyjskim budzić musiały zazdrość i niezdrowe dla despotyzmu samowładczego apetyty. Dla ustroju państwowego, opartego na poddaństwie chłopu i uciemieniu żyda, nie mogło być miłym sąsiedztwo państwa, w którym chłop i żyd cieszyćby się mogli równymi prawami z innymi obywatelami. To też zmienia się sytuacja od samego utworzenia Królestwa Polskiego. Jeszcze nie zdążyły obiedz po Warszawie wieści o ostatecznem podpisaniu traktatu między Aleksandrem a królem Saskim, jeszcze nie wysechł może atrament, którym pisany był manifest Fryderyka Augusta, zwalniający z przysięgi obywateli ks. Warszawskiego, a już Aleksander podpisał „Zasady Konstytucji Królestwa Polskiego“<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Tak zw. „Traktat Pokoju i Przyjaźni między Najj. Cesarzem Wszech Rosyi i Najj. Królem Saskim“ zawarty został 18 Maja 1815 r. (Dziennik Praw tom III, nr. 11) „Zasady Konstytucji Król. Polsk.“ zostały podpisane 25 Maja, a manifest Fryderyka Augusta, zwalniający z przysięgi obywateli Ks. Warsz. dnia 22 Maja 1815 r. („Gazeta Warszawska“ Nr. 37, 1815 r.).

Naturalnie w akcie tym, który był tylko wstępem do mającej być napisaną Konstytucji, Car obawiał się zrazu zdjąć maskę, by nie odstręczyć od siebie Polaków, których nader znaczna liczba była mu przeciwną. Znał on dobrze zazdrosne ukochanie przez Polaków wolności, rozumiał, że najmniejsze nawet ograniczenie swobód konstytucyjnych w chwili tak przełomowej, odwróciłyby odeń sympatję reszty; a na Polakach mu niezmiernie zależało dla względów, o których pisać tu nie będziemy. To też wypracował ten „najchytrzejszy z Greków“ (jak go Napoleon nazywał) plan bardzo zręczny. Przedewszystkiem zostały ogłoszone „Zasady Konstytucji Królestwa Polskiego,“ a sam akt ostatecznej redakcji Konstytucji odłożony na czas późniejszy. Pojmował Aleksander dobrze że Polacy przedewszystkiem rzucają się z analizą do pierwszego, wydanego przez niego aktu, pragnąc z niego przyszłość wyczytać. To też, zręczny polityk, nie odbiega w swych „Zasadach Konstytucji“ zbyt daleko od Konstytucji, nadanej przez Napoleona. I tu znajdujemy „neminem captivabimus,“ i tu, że „każdy cudzoziemiec jakiegokolwiek bądź stanu i kraju, jak tylko stanie na ziemiach Królestwa Polskiego, używać będzie na równi z innymi mieszkańca-

mi kraju opieki praw“ i t. d. Lecz i tu zaczynają się wysuwać pazury i ciężka łapa władzy despotycznej. Dla przykładu: art. 10 „Zapewnia się wolność druku“ i zaraz w tym samym artykule: „Ograniczenia jej i odpowiedzialność do niej przywiązana, urządzone będą prawami organicznymi,“ lub art. 26; „Nowa księga postępowania i organizacji sądowej, *zbliżona* do dawnych praw ogólnych polskich, ułożona przez komitet, do tego szczególnie przez nas mianowany, zastąpi *tymczasowie* procedurę teraźniejszą.“ Nie będziemy przytaczać zbyt licznych przykładów, lecz nie możemy zamilczeć słów Aleksandra, napisanych w art. I „Zasad Konstytucji,“ iż poczynione będą „ulepszenia i poprawy“,... „aby nowa konstytucja, nadać się Królestwu Polskiemu mająca, stać się mogła *zupełniej narodową i zbliżyć się do ustawy 3 Maja 1791 roku*“ (!!)<sup>1)</sup>.

Otóż największe „ulepszenia i poprawy“ zostały naturalnie poczynione w sprawach — chłopskiej i żydowskiej. W tej chwili interesuje nas sprawa żydowska, a więc zwróćmy się

<sup>1)</sup> *Józef Bojasiński*: „Rządy tymczasowe w Królestwie Polskiem.“ Warszawa, 1902, str. 178. (Tekst oryginału po francusku).

do niej. Widzieliśmy, iż konstytucja Ks. Warszawskiego, równouprawniając wszystkich obywateli Księstwa, dopuściła ich, zgodnie z projektami Sejmu Czteroletniego, do wszystkich urzędów. Jedyne zastrzeżenie pod tym względem brzmiało; „Nikt nie może sprawować urzędów... kto *nie jest obywatelem Księstwa Warszawskiego*. Przyjrzyjmy się teraz z kolei, jak to będzie wyglądało w „Zasadach Konstytucyi“ Aleksandra I-go.

Art. 2 brzmi: „Urzędy publiczne nie będą mogły być sprawowane, tylko przez obywateli *rodaków* i przez tych, którzy, osiadłszy w kraju i nabywszy w nim własności nieruchomości, uzyskają *prawo indygenatu*. Niektóre urzędy nie będą mogły być sprawowane, *tylko przez właścicieli gruntowych*. Urządzenia względem miejsc takowych oznaczą razem *miarę własności, potrzebną do posiadania z nich każdego*.“

Przez zwyczajne dodanie słowa „rodaków“ skreślają „Zasady“ całkowitą treść podstawy konstytucji Księstwa Warszawskiego. Bał się snąć Aleksander kwestję wyraźnie postawić, przypuszczając, że ograniczenie nawet w stosunku do żydów może być przyjęte przez Polaków, jako pierwszy zakus na ograniczenie praw wogóle. Jednocześnie słowo „rodacy“,

w treści swej nieokreślone i nieściśle, dawało pole do komentowania go, zgodnie z potrzebami Petersburga. Liczył Aleksander słusznie, że słowo to mile będzie przyjęte przez Polaków i pojmowane jako restrykcja w stosunku do Rosjan. Nie będziemy się rozwodzili nad innymi ograniczeniami, w tym artykule zawartymi, zaznaczymy tylko, że prawo indygenatu otrzymywał tylko szlachcic, oraz że sprawowanie „niektórych“ (?) urzędów zostało za pomocą artykułu oddane wyłącznie w ręce agrariuszy, wobec czego z równouprawnienia nie pozostało nic, albowiem punkt ciężkości władzy wykonawczej został w ten sposób przeniesiony w ręce szlachty — posesjonatów. Że żydów „Ustawa“ bynajmniej nie miała uważać za „rodaków“ wynika z art. 36, który pod tytuł „Urządzenia względem Starozakonnych,“ obiecuje, iż „ludowi Izraelskiemu zachowane będą prawa ogólne, które mają już sobie dotąd zapewnione przez ustawy i urządzenia,“ i że „szczególne przepisy oznaczają warunki, pod którymi łatwo będzie starozakonnym uzyskać obszerniejsze uczestnictwo dobrodziejstw społecznych.“ Tak więc o prawach politycznych niema już mowy, co się zaś tyczy praw społecznych, to żydom łatwo będzie je dopiero uzyskać, dzięki warunkom, stwo-



rzonym przez słynne rosyjskie „szczególne przepisy“. Jakie to były przepisy i jak szczególnie dobroczynne dla żydów i dbałe o udzielenie im „dobrodziejstw społecznych,“ przekona się czytelnik wkrótce.

Jeżeli Aleksander w „Zasadach do Konstytucji“ uważał za potrzebne maskować się jeszcze, to już w samej Ustawie Konstytucyjnej Królestwa Polskiego <sup>1)</sup> nie było to potrzebne, szczególnie w sprawie chłopskiej i żydowskiej. Toć już było po koronacji i po załatwieniu wszelkich kwestji spornych polityki europejskiej, które mogły sprawę polską znów przed forum świata cywilizowanego wynieść. Jest pracą niesłychanie ciekawą zestawienie „Zasad“ z „Ustawą“ samą; wnioski są nad wyraz pouczające. Niestety, musimy odrzucić myśl porciągającą i oświetlić, zgodnie ze swem zamierzeniem, tylko jej punkt jeden.

Art. 11 Ustawy Konstytucyjnej powiada już wprost: „Różność *wyznań chrześcijańskich* nie będzie stanowić różnicy żadnej w *używaniu praw cywilnych i politycznych.*“ Niema już mo-

<sup>1)</sup> Podpisana przez Aleksandra w Zamku Królewskim w Warszawie 27 Listopada 1815 r., a ogłoszona w początkach Grudnia t. r. (Dziennik Praw Królestwa Polskiego t. I, Nr. 1).

wy o mogących wzbudzać nieporozumienie „rodakach,” niema nawet mowy o Polakach. Tylko *wyznania chrześcijańskie* mają prawo do używania w pełni praw cywilnych i politycznych.

Nie dość na tem; „prawo rozciąga swą opiekę zarówno do wszystkich obywateli *bez żadnej różnicy stanów i powołania*“ (art. 17) lecz nie... wyznania, o którym artykuł ten nie uważa za stosowne wspomnieć. Należy tu zanotować różnicę, by zdać sobie sprawę, jak chytrze i po azjatycku perfidyjnie zwiększowała Rosja sprawę żydowską z utworowanej, bitej drogi europejskiej na swe wyboiste wschodnie manowce.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego, nadana przez Napoleona, który, jako prawnopństwowy wychowaniec Wielkiej Rewolucji, stał na gruncie podstaw nowoczesnego ustroju państw cywilizowanych, wniosła do zasad państwowości pojęcie „obywatela państwa,” stając się w ten sposób jak gdyby wyrazicielką dążeń wiekopomnego Sejmu Czteroletniego, który stanął na tym właśnie gruncie. „Zasady Konstytucji,” spisane przez Aleksandra, identyfikowały pojęcie „obywatela” z pojęciem „rodaka,” ażeby łatwiej mógł wyeliminować żydów z tego pojęcia, jako nie Polaków. „Ustawa Konstytucyjna” po-

szła jeszcze dalej i postanowiła wprost ograniczenia wyznaniowe. To też, jeżeli nawet na podstawie „Zasad Konstytucji“ żyd, uważający się za Polaka, mógł mieć nadzieję korzystania z równych praw z resztą rodaków, to na podstawie „Ustawy Konstytucyjnej“ musiał się już wyzbyć wszelkich iluzji. Cel tej zmiany jest aż nazbyt widoczny. Aleksander I-szy wiedział, co się działo w innych krajach Europy, patrzył na bohaterstwo i gorący patriotyzm żydów francuskich, którzy mienili się być Francuzami i składali tego liczne dowody. Obawa przed ruchem takim, jak wielka Rewolucja francuska i emancypacja ludu, obawa, która stworzyła „Święte Przymierze,“ nakazywała przeciwdziałać wszystkiemu, co mogłoby spoić warstwy narodu zarówno w Rosji, jak w Polsce, szczególnie w Polsce, gdzie grunt pod nogami nie był pewny, gdzie nader łatwo przewidywać można było komplikacje wyzwolenicze. Należało zatem osłabić siły narodu polskiego przez oderwanie od łona jego wszystkich żydów polskich, którzy, pod wpływem emancypacyjnych dążeń Konstytucji Księstwa Warszawskiego, mogliby się byli poczuć Polakami. Należało ich ograniczyć w prawach, lecz jednocześnie raz na zawsze ustalić wobec Polaków, że żydzi Polakami nie

są. Przeprowadziły to „Zasady Konstytucji.“ To też, kiedy przyszła „Ustawa Konstytucyjna,“ sprawa była jasna. Zagadnienie postawiono na gruncie wyznaniowym — i koniec. „Sylogizmy“ były, schematycznie biorąc, takie:

## I:

## PRZESŁANKI.

- a) Pełnię praw politycznych i społecznych posiadają Polacy;
- b) Żydzi nie są Polakami:

## WNIOSEK.

Żydzi, jako nie Polacy, nie posiadają *pełni* praw politycznych i społecznych („Zasady Konstytucji Król. Polskiego“).

## II.

## PRZESŁANKI.

- a) Żydzi, jako nie Polacy, nie posiadają *pełni* praw politycznych i społecznych;
- b) Żydzi są wyznaniem;

## WNIOSEK.

Żydzi, *jako wyznanie*, nie posiadają żadnych praw politycznych ani społecznych („Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego“).

Przeforsowawszy za pomocą tak karkołomnych sylogizmów stanowisko wyznaniowe, może już „Ustawa Konstytucyjna“ wrócić spokojnie do pojęcia narodowości; dlatego też w art. 24 znajdujemy, że „każdemu *Polakowi* wolno będzie przenosić się ze swoją osobą i ze swoim majątkiem podług form, prawem oznaczonych.“ Niema już obecnie niebezpieczeństwa, by żydzi mogli do miana Polaka pretendować, albowiem Polakami, według Ustawy, mogą być tylko obywatele Królestwa Polskiego wyznań chrześcijańskich. W ten sposób z niezwykłą zręcznością dokonane zostało przejście od, opartej na tolerancji wyznaniowej, *zasady przynależności państwowej do zasady nacjonalistycznej*, anulującej zarówno wolność obywatelską, jak i tolerancję religijną.

Naturalnie, cały ten proces odbywał się w drodze wysubtelnień prawnych, dopóki to było potrzebne, t. j. dopóki według trafnego orzeczenia współczesnych dowcipnisiów „konstytucja leżała na stole, a knut pod stołem“. Lecz gdy sytuacja zaczęła się zmieniać i Aleksander, nabrawszy pewności siebie, począł wprowadzać stan odwrotny, t. j. że knut leżał na stole, a konstytucja pod stołem, począł się

sypać cały stos ukazów, nakazów, rozporządzeń, praw szczególnych, przy których pomocy miało być dane „starozakonnym uzyskać obszerniejsze uczestnictwo dobrodziejstw społecznych“ według obietnic rządu rosyjskiego, a które pogrzebały sprawę równouprawnienia żydów na całe stulecie. Nic dziwnego; system autokratycznych rządów w Rosji opierał się na carze, nie tylko jako na panującym, lecz jako i na głowie kościoła prawosławnego; idea państwowa absolutyzmu rosyjskiego musi być zatem opartą o podstawę nacjonalistyczno-wyznaniową: *Rosjaninem nie jest obywatel państwa rosyjskiego, lecz poddany rosyjski wiary prawosławnej*; do pojęcia państwowości w rozumieniu zachodnioeuropejskim, Rosja jeszcze nie dorosła i dorosnąć może dopiero po wielkim jakimś ruchu wyzwolenicznym.

Że ruch ten skończyłby się musiał zupełnym upadkiem autokratyzmu — jest rzeczą, nie ulegającą najmniejszej wątpliwości; rozumieją to znakomicie czynniki w Rosji miarodajne, to też wszystkie ich usiłowania były zawsze skierowane ku temu, by jaknajusilniej zgnieść wszystko, co mogłoby pomódz do emancypacji jakiegokolwiek warstwy, stanu lub klasy, by wolność, uzyskana przez daną warstwę, stan lub

klasę, nie posłużyła za nęcący przykład dla pozostałej ludności. Tem się tłumaczy polityka wewnętrzna caratu, dusząca każdy ruch, który mógłby wyzwolić jakiegokolwiek szersze masy ludności.

Naturalnie, że ani w stosunku do Polski, ani tembardziej w stosunku do żydów polskich, polityka ta nie mogła być inną; i gdyby Polacy bardziej krytycznie byli zapatrywali się na działalność Aleksandra I-go, to już z postępowania jego z żydami odrazu wywnioskowaćby mogli, jaki los całe Królestwo Polskie czekać musi. Już 7 Stycznia 1877 roku ukaz Aleksandra I-go, pociągnął żydów do służby wojskowej, oznajmiając jednocześnie, że będą mogli się zwolnić od niej za opłatą podatku. Zwolnienie to zostało natychmiast potwierdzone kategorycznie przez ukaz z dnia 17 Maja tegoż roku, który głosi: „Żydzi są zwolnieni od pełnienia służby wojskowej, zarówno podczas pokoju, jak i w czasie wojny, dopóki nie zostaną dopuszczeni do korzystania z praw politycznych“<sup>1)</sup>.

W ślad za tem w tym samym roku 1817, zostało ogłoszone rozporządzenie, zabraniają-

1) Dziennik Praw Królestwa Polskiego. Tom III, Nr. 12.

ce żydom brania udziału w cechach rzemieślniczych.

Na tem samem stanowisku, co Konstytucja z r. 1815, stanął i t. zw. „Statut Organiczny“ regulujący stosunki prawno-polityczne po zduszeniu powstania 1831 r.<sup>1)</sup>, sankcjonowany przez Mikołaja I-go w lutym 1832 roku. Wprawdzie art. 7 orzeka, iż „opieka praw rozciąga się jednostajnie *na wszystkich mieszkańców Królestwa, bez żadnej różnicy stanu lub znaczenia; każdy* przez osobiste zasługi i talenta, *może dostąpić w kraju, porządkiem w prawie przepisany, wszystkich urzędów lub godności,*“ lecz liberalizm ten jest, jak zwykle u rządu rosyjskiego, tylko pozorny. I znów jest mowa tylko o równości wobec prawa wszystkich *mieszkańców* Królestwa (już nie obywateli, ani rodaków, ani Polaków — a więc i Rosjan) bez różnicy stanu lub znaczenia, lecz nie *bez różnicy wyznania*. Natomiast art. 5 wyraźnie już zastrzega, że „różnica w nauczaniu rozmaitych wyznań *chrześcijańskich* nie może być powodem do wyłączenia kogokolwiek od praw i przywilejów, wszystkim mieszkańcom Królestwa nadanych“. Tak więc rząd rosyjski i w tym akcie ani na jotę naprzód się nie po-

---

<sup>1)</sup> Dziennik Praw, tom XIV, Nr. 55.



sunął. Przeciwnie, panowanie Mikołaja I-go odznaczało się szczególnem zacięciem reakcyjnym, które najcięższem brzemieniem spadało na żydów.

Napróżno ministrowie-Polacy, jak Lubecki lub Turkułł, o ile to leżało w ich siłach, starali się pęd prześladowań osłabić; tak np. Turkułł, pod panowaniem Mikołaja I-go wystąpił z obszernym memorjałem w sprawie żydowskiej, wskazując na potrzebę obdarowania żydów, chętnych do roli, — „poczestnem obywatelstwem“, na konieczność dopuszczenia ich do cechów i to na równych prawach z rzemieślnikami chrześcijanami i t. d. <sup>1)</sup>).

---

<sup>1)</sup> *Louis Lubliner: „De la condition politique et civile des juifs dans le Royaume de Pologne; examen critique d'un rapport adressé en l'année 1858 à l'empereur Alexandre II, par le Departament de l'interieur et des cultes du Royaume de Pologne.“* Bruxelles, 1860, str. 9—10. Autor, żyd polski, ur. w roku 1809, gorący patriota, uczestnik powstania 1831 roku, osiadł po upadku jego w Brukselli, gdzie został adwokatem, Wydał wiele pism prawnych i politycznych po polsku i francusku. Był gorącym wielbicielem Lelewela, to też po przybyciu do Brukselli, zamieszkał Lelewel u niego. Lubliner opiekował się wielkim uczonym starcem, z prawdziwą czułością, znosząc jego częste dziwactwa i wybryki z synowską miłością. To też Lelewel częstokroć o nim i rodzinie jego z prawdziwem uczuciem i szacunkiem wspomina (p. *Korespond. Joachima Lelewela z Karolem Sienkiewiczem*, Poznań, 1872).

Nie będziemy tu przytaczali całej litanii praw szczególnych, ograniczających na każdym kroku życie żydów przez rząd rosyjski. By jednakże choć w krótkości narysować obraz położenia, do którego doprowadziła Rosja żydów w Polsce pod względem politycznym, pozwolimy sobie tylko przytoczyć wyjątki z raportu ministra rosyjskiego w Królestwie, Muchanowa, w sprawie żydowskiej, przedstawionej carowi Aleksandrowi II-mu w r. 1858 <sup>1)</sup>).

Historja powstania raportu Muchanowa jest następująca:

Jeszcze w r. 1847 udał się znakomity filantrop angielski, sir Moses Montefiore, do Petersburga, by błagać Mikołaja o polepszenie bytu prawnego i społecznego żydów w Rosji i Polsce. Powodzenie do pewnego stopnia

---

<sup>1)</sup> Paweł Muchanow odznaczył się podczas tłumienia powstania polskiego 1831 r.; ranny przy szturmie Warszawy, został w roku 1832 Dyrektorem Komisji kwaternicznej warszawskiej, w r. 1842 pomocnikiem kuratora okręgu naukowego warsz., w r. 1851—kuratorem, a w r. 1865—Dyrektorem głównym prezydującym w Komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych. Był autorem memorjału o żydach dla cesarza Aleksandra II-go, przedstawionego przez ministerjum spraw wewnętrznych w r. 1858. Raport, o którym mowa—znaleźć można w książce Lublinerera „De la condition politique i t. d.,” str. 36—74.

uwieńczyło jego starania; sekretarz stanu Królestwa Polskiego, minister M. Turkuł, otrzymał polecenie przedstawienia dokładnego „exposé” o sytuacji politycznej żydów w Polsce. Minister Turkuł nie zawiódł tradycji polskiej, nie sprzeniewierzył się wskazaniom, przekazanych przez niepodległą państwowość polską. W raporcie swym wykazał konieczność wprowadzenia ulepszeń do praw politycznych żydów w Polsce. Na nieszczęście, za panowania cara Mikołaja, nikt nie podzielił tej opinii i memoriał znikł bez śladu w archiwach państwowych. Całe dziesięciolecie trwało w sprawie tej milczenie. Dopiero we dwa lata po wstąpieniu na tron „liberalnego” cara Aleksandra II-go, t. j. w r. 1857 powstał w Petersburgu pod wpływem zamieszczanego w r. 1856 w prasie zagranicznej w kilku naraz dziennikach, artykułu o strasznym położeniu żydów w Polsce, „Komitet żydowski”, złożony z Rosjan i jednego żyda, i postanowił zakrzętać się koło tej sprawy. Rezultat był ten, iż komitet ów z polecenia cesarza Aleksandra zwrócił się do rządu królewskiego w Polsce z zawiadomieniem, że cesarz pragnie pod względem prawnym nie tylko zrównać żydów w Polsce z żydami w Rosji, lecz nawet obdarzyć ich szerszymi prawami, które mają być obmyślane przez

„Komitet Żydowski.“ Na skutek tej oficjalnej wiadomości rząd Królestwa Polskiego został za-  
pytany, jakie należałoby uczynić zmiany w pra-  
wodawstwie, dotyczącem żydów w Polsce? Do  
wypracowania odpowiedniego projektu została  
obrana specjalna komisja, do której weszło po  
jednym wyższym funkcjonariuszu z każdego mi-  
nisterjum. Ta *ad hoc* zwołana komisja wypra-  
cowała projekt reformy, zgodny z wymaganiami  
czasu i odpowiadający tradycjom państwowym  
polskim. I znów polska myśl polityczna stanęła  
na wysokości zadania, pojmując konieczność  
zwalenia, dla dobra kraju, muru separatyzmu  
i urobienia żydów na oddanych krajowi oby-  
wateli. Członkowie komisji: Wosiński, Maszyń-  
ski i Biernacki wypracowali projekt, będący dal-  
szym ciągiem tradycyj Wielkiego Sejmu.

I znów Petersburg zareagował po swojemu:  
projekt został odrzucony, komisja rozwiązana, a  
wzamian za to minister spraw wewnętrznych i dy-  
rektor departamentu wyznań, Muchanow, wystą-  
pił z kontrprojektem, który tak jaskrawo maluje  
stanowisko rządu rosyjskiego iż, kwoli prawdzie,  
nie możemy nie zacytować niektórych ustępów <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Zarówno dane historyczne, dotyczące raportu Mu-  
chanowa, jak i wyjątki z samego raportu cytujemy ze wzmian-  
kowanej pracy Ludwika Lublinera.

Przytaczać będziemy naturalnie tylko wyjątki, dotyczące praw politycznych i społecznych żydów, choć cały raport jest tak ciekawym dokumentem bezgranicznej zaciekłości, wstecznictwa i złej woli, iż dla historyków przedstawia materiał niezwykle bogaty.

W rozdziale IV „O prawach osobistych żydów“ wyjaśnia Muchanow, iż żydzi w Królestwie, jako nie korzystający z praw politycznych, nie mogą być dopuszczeni do pełnienia urzędów państwowych. Jednakże żydzi żołnierze, którzy odbyli czas służby wojskowej, mogą zajmować urzędy publiczne w hierarchji niższej na stanowiskach, *które nie są objęte klasyfikacją funkcji publicznych*. Żydzi lekarze mogą być *asystentami* przy szpitalach *żydowskich*; uczeni mogą być mianowani nauczycielami przy szkołach rabinów, lub zajmować posady przy *komitecie cenzury* (!). Pozatem żydzi mogą być dopuszczani do niektórych funkcji publicznych, pełnionych honorowo: mogą więc być członkami zarządów instytucji dobroczynnych, kierownikami specjalnie instytucji żydowskich, członkami rady przedsiębiorstw przemysłowych, członkami rady handlowej przy banku. Żydzi, którzy zajmują powyższe stanowiska, mogą otrzymywać dekoracje za swe *lojalne* usługi, oprócz

tego za swe *lojalne* usługi mogą być obdarzeni tytułem honorowych obywateli, co daje im prawo nabywania dóbr ziemskich, pobytu we wszystkich miastach, mieszkania nawet na ulicach, na których żydom mieszkać nie wolno i zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych *pod pewnymi warunkami*.

Po nakreśleniu tych „szerokich“ ram dla działalności żydów, Muchanow przytacza motywy, z których w końcu wyciąga pożądany wniosek. Podajemy w skróceniu rozumowanie jego. Typowy minister rosyjski przytacza następujące motywy:

1) że za Księstwa Warszawskiego, na skutek wprowadzenia kodeksu Napoleona, żydzi korzystali z praw cywilnych, praw społecznych na równi z innymi mieszkańcami Księstwa;

2) że ta zmiana, zbyt szybka w stosunku do żydów, nie weszła w życie i rząd Księstwa Warszawskiego uznał żydów za niegodnych asymilacji z resztą mieszkańców pod względem praw politycznych. Tak dekrety królewskie z dn. 7 sierpnia i 17 października 1808 r. pozbawiły żydów praw społecznych i obywatelskich;

3) że rząd Ks. Warszawskiego, pragnąc pobudzić żydów do kroczenia drogą postępu, obiecał wznović im korzystanie z praw polity-

nych, o ile za lat 10 uzna, iż poziom moralności ich podniósł się; <sup>1)</sup>).

4) że to wyłączenie żydów z praw ogólnych zostało uświęcone przez Konstytucję 1815 roku i Statut Organiczny 1831 r.

---

<sup>1)</sup> W punkt 2 i 3 minister rosyjski najzwyczajniej w świecie skłamał. Dekretu z dn. 7 sierpnia, o którym pisze Muchanow, nikt nigdy nie widział i o nim nie słyszał. Co do dekretu z dn. 17 października 1808, to został on rzeczywiście wydany przez króla Saskiego, który w danym wypadku pragnął pogodzić zacofane w stosunku do żydów prawa niemieckie z konstytucją Księstwa Warsz., widocznie z obawy, by żydzi sascy nie wyrażali swego niezadowolenia z powodu ograniczenia ich w prawach, skoro żydzi polscy z pełni praw korzystają. Lecz, wydawszy ten dekret, Fryderyk August nie zdecydował się ogłosić go nawet w „Dzienniku Praw“, a rozesłał go administracyjnie, jako cyrkularz, do władz. Ponieważ jednakże żydzi zostali dopuszczeni do korzystania z praw obywatelskich na zasadzie prawa konstytucji, które w państwie konstytucyjnym może być zniesione wyłącznie przez nowe prawo, uchwalone przy współdziałaniu sejmu i władzy wykonawczej, przeto uważać należy dekret ten li tylko za akt polityczny w stosunku do Saksonji, tembardziej, że jak rzekliśmy, nie został on pomieszczony w „Dzienniku Praw“, a stosownie do Art. 87 Konstytucji Księstwa Warsz., nowe prawo nabiera mocy dopiero z chwilą oficjalnego ogłoszenia go w „Dzienniku Praw.“ Minister rosyjski tego wszystkiego nie zaznacza, lecz z bezgranicznym cynizmem korzysta z martwego dekretu, jako z żywego argumentu.

5) że na skutek tego żydów i nadal nie powinno się dopuszczać do pełnienia funkcji publicznych, urzędów i miejsc sędziowskich;

6) że w konsekwencji tej zasady ekskluzywności i *na skutek braku zaufania, jakiego się do żydów odczuwa*, nie mogą otrzymać prawa stania na czele cechu, lub oddawania głosów przy mianowaniu terminatorów czeladnikami;

7) że niejednokrotnie była podnoszona kwestja, czy należy dopuścić żydów do funkcji publicznych i stale wskazywano na niemożliwość dopuszczenia ich do korzystania z tego przywileju;

8) że car Aleksander I w r. 1822 zaaprobował decyzję rządową, zabraniającą żydom zajmowania się adwokaturą;

9) że car Mikołaj I orzekł niedopuszczalność żydów do pełnienia urzędów państwowych, i że tylko *w drodze łaski* zezwolił im na administrowanie szpitalami żydowskimi;

10) że marszałek Paszkiewicz postanowił w r. 1846, iż żyd pod żadnym pozorem nie może zajmować jakiegokolwiek urzędu publicznego;

11) że departament sprawiedliwości na za pytanie, dlaczego żydzi nie mogą pełnić urzędów sądowych, odrzekł, iż dopuszczenie żydów



do tych funkcji byłoby równoznacznem z dopuszczeniem ich do praw politycznych, z których przecież nie korzystają, tudzież, że żydzi stoją jeszcze na zbyt niskim poziomie cywilizacji i wartości moralnej, by można było udzielić im tego prawa;

12) że na skutek raportu komitetu hebrajskiego w Petersburgu, domagającego się dopuszczenia do urzędów państwowych żydów wykształconych i posiadających stopnie uniwersyteckie, namiestnik Królestwa zwrócił się w r. 1859 do Departamentu Spraw Wewnętrznych z zapytaniem: czy i do jakiego stopnia mogłaby być do Królestwa zastosowaną ta zasada; na co departament ten wyraził opinię, iż żydzi w Królestwie nie powinni być dopuszczani do żadnych urzędów, ponieważ ich kwalifikacje moralne są zupełnie niedostateczne;

13) że w sprawie pełnienia przez żydów urzędów lekarskich, Departament Spraw Wewnętrznych orzekł:

a) że obowiązki lekarza na służbie państwowej są bardzo poważne, zarówno pod względem administracyjnym, jak i sądowym (?), wymagają one bowiem nie tylko wiadomości naukowych, lecz i zupełnego zaufania oraz charakteru bez zarzutu;

b) że wynagrodzenie lekarzy gubernialnych w Król. Polskiem jest bardzo niewysokie, wobec czego nie należy przypuszczać, by pensja ta pociągała zbytnio żydów do obejmowania tych posad. To też lekarze-żydzi dzięki swej zaborczości, będą usiłowali zająć stanowiska wyższe, jako lepiej płatne i dające przywiłeje. Lecz dopuszczenie żydów do podobnych urzędów, byłoby niebezpiecznem dla publicznego dobra, gdyż powierzenie żydowi kierowniczego nadzoru lekarskiego nad gubernią lub powiatem, mogłoby pociągnąć za sobą ten rezultat, że uniemożliwiłoby pracę lekarzom chrześcijanom i mogłoby mieć szkodliwy wpływ moralny;

c) że motywy, które kierowały rządem cesarstwa rosyjskiego co do dopuszczenia żydów lekarzy do urzędów publicznych, nie mogą mieć żadnego zastosowania do Królestwa Polskiego. W Cesarstwie głównym motywem dopuszczenia żydów-lekarzy był odczuwany w r. 1855 brak lekarzy zarówno w służbie cywilnej, jak i wojskowej, gdy tymczasem w Polsce (choć brak czasem lekarzy po wsiach i miastach) nie brak ich nigdy do objęcia urzędów państwowych;

d) że wobec tego można twierdzić z pewnością, iż żaden żyd-lekarz nie będzie po-

szukiwał tych urzędów, które dają niewielki dochód;

e) że wszystkie te motywy zdecydowały Departament Spraw Wewnętrznych do wydania opinii, iż niema żadnych słusznych racji do dopuszczenia żydów z Królestwa do urzędów lekarskich i że można im zostawić tylko obsługę szpitali. Opinia ta ministra, zaaprobowana przez namiestnika Królestwa, została w swoim czasie zakomunikowana komitetowi żydowskiemu;

14) że jako wniosek z powyższej analizy faktów i praw zasadniczych Królestwa wynika:  *iż nie jest jeszcze rzeczą możliwą dopuszczenie żydów do pełnienia urzędów państwowych, oraz że wystarcza w zupełności pozostawienie im możliwości zajmowania tych stanowisk, które zajmują dotychczas*“.

W dalszym ciągu raport żąda: utrzymania całego szeregu zakazów, jako to: małżeństw mieszanych; zabronienia, by żyd mógł być opiekunem lub członkiem rady familijnej dziecka chrześcijańskiego; by żyd mógł być świadkiem przy spisywaniu aktu rejentalnego; by wprowadzo no w całym Królestwie prawo, zabraniające żydowi być świadkiem w sprawach karnych, w których kara przewyższa sześć tygodni aresztu lub grzywny określonej wysokości, i t. d.

Argumentacja tego historycznego obskuranta częstokroć zatraça o humorystykę; tak np. motywuje on, że żydzi nie mogą być opiekunami dzieci chrześcijańskich—tem, iż *chrześcija nie à priori nie mają zaufania do żydów!*

Zdawałoby się rzeczą jasną, że o ile rodzina dziecka chrześcijańskiego nie będzie miała zaufania do żyda, to go na opiekuna ani członka rady familijnej nie wybierze; a o ile go wybierze, to znaczy, iż darzy go zaufaniem. Lecz tak proste rozumowanie było snąc zbyt skomplikowane dla „ministerjalnej“ głowy!

Niemniej ciekawym jest ten ustęp z raportu, gdzie Muchanow gorąco przemawia nie tylko za utrzymaniem ghetta żydowskiego, lecz nawet za ścieśnieniem jego murów.

Tak więc proponuje, by wznowić restrykcje co do prawa zamieszkiwania miast przez żydów. Żydom ma być wolno mieszkać tylko w 207 miastach i miasteczkach Królestwa z ogólnej liczby 453; w 246 miastach ma być dozwolone zamieszkanie za specjalnym *przywilejem*. Poza tem żąda, by żydom, urodzonym na prowincji, nie wolno było mieszkać stale w Warszawie. Jako motyw przytacza Muchanow, iż należy obronić i uchronić Warszawę przed wpływem „żydów zagranicznych“ (sic!). Pobył

stały w Warszawie ma być dozwolony tylko tym żydom z prowincji, którzy zbudują dom własny *murowany*, którzy przez 10 lat będą kupcami 1-ej gildyi, lub którzy zostaną powołani przez państwo jako profesorowie. Poza tem żydom z prowincji ma być dozwolony tylko krótkoterminowy pobyt w Warszawie i to za opłatą 30 groszy dziennie. W samej Warszawie ma być dozwolone żydom, nawet w Warszawie urodzonym, zamieszkiwanie nie na wszystkich ulicach; na 45 głównych ulicach mieszkać im niema być wolno. Tych 45 ulic jest podzielonych na 2 kategorie; na 13 ulicach pierwszej kategorii wolno mieszkać tylko pięciu (wyraźnie: *pięciu*) rodzinom żydowskim, które mają odpowiadać następującym warunkom:

1) mają posiadać majątek wysokości co najmniej 2,000 rb.;

2) mają proawdzić interes bankierski, lub inne przedsiębiorstwo *otwarte i przyzwoite*.

Na pozostałych 32 ulicach ma być wolno mieszkać nieograniczonej ilości rodzin żydowskich, odpowiadających wymienionym wyżej warunkom. W drodze wyjątku, za specjalnem zezwoleniem, wolno będzie mieszkać na po-

wyższych ulicach żydom uprzywilejowanym, t. j. lekarzom, literatom, artystom i t. d.

I znów w sprawie ghetta znać jaskrawą różnicę między kulturą polską a rosyjską. Minister Polak, Turkuł, w memorjale swym, o którym pisaliśmy wyżej, wyraża życzenie, by wolno było żydom zamieszkiwać wszystkie miasta bez żadnych restrykcji, dowodząc, że edykt pruski z dnia Lutego 1802 r. zniósł wszelkie ograniczenia, a miasta same nigdy nie żądały wznowienia wygasłych przywilejów „de non tolerandis Judaeis“; minister-moskal, Muchanow, z dzikością prawdziwego azjaty, z tępotą typowego biurokraty, z nienawiścią fanatyczną, właściwą ciemnocie i wsteczniectwu, żąda wznowienia dawno wygasłych i przez nikogo nie reklamowanych nietolerancyjnych przywilejów. Naturalnie, cel jest jasny: należy murem ciemnoty, fanatyzmu religijnego, separatyzmu społecznego oddzielić żydów od chrześcijan, by pod wpływem wzajemnego poznania się żydzi nie przejęli się kulturą polską, nie powiększyli znakomicie liczby dobrych obywateli kraju i patriotów.

Przytoczyliśmy przydługi wyjątek z raportu Muchanowa, lecz jest on tak doskonałym przykładem polityki Rosji w kwestji żydowskiej w Polsce, tak jasno charakteryzuje cele i środ-

ki postępowania tego państwa, iż ten jeden przykład starczyć może za cały traktat.

Zdawałoby się, iż sprawa równouprawnienia żydów została pogrzebana na długie lata, że mury ghetta zostaną wzmocnione i nowa pleśń pokryje jego mroczne sklepienia. Lecz na szczęście duch Polski niepodległej, duch „wieczny rewolucjonista“, mocnym zamachem zgniótł piekielne zamysły rządu rosyjskiego.

Wielkimi krokami zbliżała się chwila, w której naród polski miał szarpnąć nałożone nań kajdanami.

Od pierwszej większej manifestacji w Warszawie po żałobnem nabożeństwie u Dominikanów 2 Lutego 1860 r., następują szeregiem: spalenie bramy tryumfalnej, wystawionej na cześć cara; rozlanie asafetydy w teatrze podczas galowego przedstawienia, urządzanego na cześć cara i cesarza austriackiego; a potem 25 Lutego 1861 roku manifestacya na cześć rocznicy bitwy pod Grochowem, 27 Lutego procesya z kościoła z Leszna, kiedy to padło 5 ofiar, pogrzeb ich, adres Towarzystwa Rolniczego do cara... Wypadki idą w tempie coraz szybszem. Rząd rosyjski zaczął tracić pewność siebie. Należało poczynić ustępstwa. I oto, jako pierwsze ustępstwo, rząd dnia 27 Marca 1861

roku powołał na miejsce znieprawionego Muchanowa, zajmującego stanowisko szefa komisji rządowej oświecenia publicznego i wyznań, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego.

Gdy tylko polak dotknął władzy, odżyła tradycja polska. Pod wpływem tego męża stanu wszystkie piekielne machinacje Muchanowa i jego kliki w stosunku do żydów zostały odrazu pogrzebane. Już dnia 5 Czerwca 1861 r. pojawił się Ukaz cesarski w przedmiocie wyborów do rad powiatowych miejskich i gubernialnych, który *wszystkich* poddanych Królestwa Polskiego, bez różnicy stanu i *wyznania, pisać i czytać po polsku umiejących*, do wyborów na członków Rad pomienionych dopuścił. Wyłom został zrobiony! Polak-patrjota, jakim był bezwątpienia (na swój sposób) margrabia Wielopolski, pojmował, jaka krzywda działa się krajowi przez tworzenie separatyzmu żydowskiego. To też ku jego chwale powiedzieć należy, iż dołożył on wszelkich starań, by święty obowiązek obywatelski spełnić. Wielopolski nie zatrzymał się w pół drogi. Uzyskał on Ukaz Aleksandra II z dn. 5 czerwca 1862 r. (24 maja st. st.)<sup>1)</sup>, usuwający wszelkie ograniczenia i przy-

<sup>1)</sup> Dziennik Praw, Warszawa r. 1862; Tom 60, Nr. 180, str. 19—33.



znający żydom w Król. Pol. zupełne równouprawnienie. W ogólnej części ukazu, stanowiącej umotywowanie wydania go, car oznajmia, iż wszelkie rozporządzenia, ograniczające prawa żydów w Królestwie, „nie odpowiadają ogólnym zasadom obowiązującego w Królestwie naszym (cara) prawodawstwa“. Rząd rosyjski do tej prostej prawdy jeszcze przez lat sto by nie doszedł, gdyby nie Wielopolski. Polak, stanąwszy u steru władzy państwowej polskiej, zniósł za jednym zamachem niecną robotę wstecznictwa biurokracyi rosyjskiej.

Główne zmiany, wprowadzone przez Ukaz, są następujące:

Żydom wolno nabywać na własność dobra ziemskie (art. 1); zniesione zostają ograniczenia i zakazy co do możności zamieszkiwania żydów w miastach lub niektórych ich częściach, oraz po wsiach, jak niemniej w pasie granicznym 21-wiorstowym (art. 2); w miastach wszelkich Królestwa żydzi nabywać mogą na własność domy i *wszelkie inne nieruchomości* (art. 3); żydzi, poddani Królestwa Polskiego, na równi z innymi mieszkańcami mogą być świadkami wiarogodnymi przy wszystkich aktach notaryalnych i aktach stanu cywilnego (art. 4); nie będzie czyniona żadna różnica w sprawach

kryminalnych pomiędzy zeznaniami chrześcijan i żydów (art. 5); żadne czynności cywilne lub handlowe piśmienne nie będą mogły być spisywane lub podpisywane w języku hebrajskim lub żydowsko-niemieckim, ani w jakim bądź języku pismem hebrajskim, a to pod nieważnością aktu samem przez się prawem (art. 7).

Poza tem Ukaz poleca Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego przejrzanie przepisów w Król. Pol. obowiązujących co do żydów, pod względem wolności prowadzenia rzemiosł, handlu i przemysłu, tudzież co do podatków szczególnych na tę część ludności oddzielnie nałożonych.

Wkrótce potem, bo już dnia 9 Września tegoż roku, został ogłoszony Ukaz, zaprowadzający Ustawę o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem.

Odtąd szybkimi krokami zdążał Wielopolski do upatrzonego celu: żydzi narówni z innymi „mieszkańcami“ Królestwa zostają dopuszczeni do wszystkich szkół krajowych elementarnych, rzemieślniczych, handlowych, średnich i wyższych; otrzymują prawo kupowania i prowadzenia aptek; zostaje podniesiona szkoła rabinów, celem wykształcenia ludzi, mogących godnie piastować urząd duchownych żydowskich i podnieść

go z nizin średniowiecznej ciemnoty i fanatyzmu na wyżyny współczesnego kapłaństwa.

Niestety, ruch ten jest krótki. Wielopolski zmuszony jest urząd złożyć i kraj opuścić. Wybucho powstanie. Dnia 22 Stycznia 1863 roku Komitet Centralny wydaje manifest, w którym ogłasza się Rządem Narodowym i wzywa cały naród do walki. I zaraz pierwszy krok Rządu Narodowego dowodzi o ciągłości tradycji dziejowej. W manifeście swym Rząd Narodowy oznajmia, między innymi, co następuje:

„W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszej chwili rozpoczęcia świętej walki, Komitet Centralny Narodowy ogłasza wszystkich synów Polski, *bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu* wolnymi i równymi obywatelami kraju“<sup>1)</sup>.

Walka nierówna trwa niedługo. Na nic bohaterskie wysiłki synów, Ojczyznę miłujących, napróżno leje się ich krew ofiarna! Przemoc liczebna zwycięża. Powstanie zostaje zduszone.

I znów rozpoczyna się długi szereg lat rządów rosyjskich, a więc dla żydów nieprze-

---

<sup>1)</sup> Tomasz Siemiradzki. Porozbiorowe dzieje Polski, t. II, str. 256.

rwany łańcuch dni niewoli, barbarzyństwa, ograniczeń, prześladowań, podjudzania jednych przeciw drugim. Chwile to zbyt nam historycznie bliskie, a brzemień ich nazbyt nam znane. Dlatego też uważamy za rzecz zgoła zbędną przypomnienie tego wszystkiego.

Na chwilę zmieniają się stosunki, gdy w latach 1905—1906 rozwija się tak zwany „ruch wolnościowy“. Knut wypada chwilowo z ręki caratu, swobodniej zaczyna oddychać Polska i natychmiast rozpoczyna się mocne zbliżenie proletariatu i inteligencji chrześcijańskiej z żydowską. Wystarczy jednak, by rząd rosyjski silniej ujął ster władzy w dłonie, a wraz z tem automatycznie niemal powraca to wszystko, co rząd rosyjski w programie swoim w sprawie stosunków wyznaniowych w Królestwie Polskiem umieścił.

---

Jeżeli obecnie po tym krótkim zarysie historycznym przejdziemy do wniosków, to wypłyną one same przez się. Wnioski te są w streszczeniu następujące:

1) państwowość polska niepodległa, lub do niepodległości dążąca, niezmiennie szła do jednego celu: do przeprowadzenia ideału równych

dla wszystkich praw i równych obowiązków, do wytworzenia z obywateli wyznania moższowego dobrych, oddanych krajowi obywateli — polaków,

2) na tym samym gruncie stali i ci mężowie stanu polacy, którzy w ten czy inny sposób wpływ wywierać mogli na rządy Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskiem (Lubecki, Turkułł, Wośiński, Moszyński, Biernacki, Wielopolski), rozumiejąc, że łatwiej jest polskiej władzy w walce o byt z Rosją oprzeć się, mając za sobą skonsolidowane społeczeństwo, aniżeli przeciw sobie poważną część społeczeństwa, niezadowolonego ze swego upośledzenia politycznego i społecznego;

3) na wprost przeciwnym krańcu stanęła myśl państwowa rosyjska, w której interesie leżało waśnienie obu odłamów narodu polskiego, celem łatwiejszego rządzenia krajem w myśl zasady „divide et impera“;

4) jak z powyższego wynika, interesem *polskiej idei państwowej* jest usunięcie wszelkiego antagonizmu przez równouprawnienie żydów pod względem politycznym, prawnym, społecznym na gruncie narodowym polskim; natomiast interesem *rosyjskiej idei państwowej w stosunku do Królestwa* przez lat sto było stawianie przeszkód

równouprawnieniu żydów, celem uniemożliwienia porozumienia się obu odłamów ludności Królestwa, z obawy, by, zestrzeliwszy usiłowania swe w jednym dążeniu, Królestwo nie zdołało stworzyć realnej siły politycznej, mogącej się rusyfikacji przeciwstawić;

5) *idea bezwzględnego równouprawnienia żydów w Polsce jest zatem myślą polską, a idea ograniczenia praw żydów w Polsce jest myślą rosyjską.*

Jak widzimy z tego wszystkiego, myśl państwowa polska szła po tej samej linii, co wszystkich innych państw Zachodniej Europy, natomiast myśl państwowa rosyjska, odgradzając się od „nowatorstwa zgniłego Zachodu“ (Karamzin, Katkow, Mieszczerskij et consortes), stała na straży pojęć państwowych Azji.

Czyż można choć chwilę zastanawiać się nad tem, na jaką drogę odradzająca się państwowość polska wkroczyć winna i jaką kroczyć będzie?

### III.

Równouprawnienie żydów może być dla szerokich mas drobnomieszczanstwa hasłem niepopularnem. Wynika to z tego uczucia rzekomej niższości żydów, które wytworzyła obustronna ciemnota i fanatyzm, a także ogranicze-

nie żydów w prawach przez rząd rosyjski oraz długoletnie podjudzanie jednej części narodu przeciw drugiej. Lecz poza tymi czynnikami, które nazwałbym zewnętrznymi, istnieją czynniki głębsze, oparte na pewnem lekceważeniu religji żydowskiej przez nieoświecone masy chrześcijańskie. Zjawisko to zbyt dziwić nie może, albowiem jest wśród przyczyn, które je wywołały, bardzo wiele winy żydów samych. Ohydna ciemnota, zabobon średniowieczny, fanatyzm, dziwaczna obrzędowość, niezrozumiałość języka potocznego żydów i języka ich rytuału nawet dla ludzi inteligentnych, ślepe oddanie się w ręce cadyków i rabinów, ludzi bądź zupełnie ciemnych, bądź też stojących na nader niskim stopniu kultury europejskiej, — wszystko to wytworzyć musiało niechęć, opartą na zupełnem niezrozumieniu. Lud polski we wszystkich niemal warstwach jest gorąco przywiązany do religji katolickiej, umie czcić i nader wysoko cenić swoich kapłanów. Kapłan jest w pojęciu większości ludu polskiego duchowym jego przewodnikiem. Tym „duchowym przewodnikiem“ jest dla ludu żydowskiego rabin — człowiek, który, żyjąc wśród narodu polskiego, bądź wcale nie zna języka kraju, bądź też wykoszlawia go śmiesznie, który przeważnie przeraża swą

niesłychaną ciemnotą i brakiem kulturalności. To też nic dziwnego, iż szeroki ogół chrześcijański, sądząc wiarę z jej kapłanów, nie czuje dla niej dostatecznego szacunku.

By stosunek ten zmienić, należy podnieść w oczach ogółu szacunek dla wiary żydowskiej, ażeby nauczył się ją poważać tak, jak poważa inne wyznania. Dwa są sposoby potemu i oba stanowią winny najbliższe zadanie państwowości polskiej. Pierwszy — to za pomocą środków prawnych ukrócanie wszelkiej swawoli, skierowanej przeciwko wierze żydowskiej lub jednostkom, z tytułu wyznania tej wiary; drugi — to stworzenie specjalnej uczelni narodowej dla duchownych wyznania żydowskiego, z zastrzeżeniem prawnem, iż tylko ludzie, uczelnię tę kończący, mogą zostać rabinami. Uczelnia ta powinna stać mniej więcej na poziomie seminarjów katolickich, otoczona być powinna opieką państwową i posiadać powagę i godność w oczach tłumu. Wynik będzie podwójnie korzystny. Kapłani żydowscy, stojący na wysokości swego zadania, potrafią podnieść powagę kościoła żydowskiego w oczach ogółu chrześcijańskiego i będą w stanie wpłynąć nader dodatnio na ukulturalnienie i podniesienie poziomu umysłowego i etycznego masy żydowskiej.



Myśl stworzenia uczelni takiej nie jest bynajmniej rzeczą nową. Projekt „królewski“ w art. 14 orzeka: „Ażeby żydzi, na urząd nauczycielski poświęcić się chcący, w przepisany przez *Komisję Edukacyjną* sposobie wydoskonalić się i do powołania swego usposobić się mogli, na ten koniec przy *głównej szkole kraju* w Krakowie *gimnazjum nauczycielów szkół* pod dozorem szkoły Głównej założone... Art. 17 orzeka, iż „rabinowie powinni umiejętność polskiej nauki szkolnej okazać“.

O wiele jaśniej i szczegółowiej określa to projekt komisji. Art. 4 rozdziału „O oświeceniu“ postanawia, iż „nauczyciel winien być uczonym w szkole nauczycielskiej“, a art. 7 rozdziału „O zwierzchności żydowskiej i ich władzy“ wymaga, by „rabin, nim wstąpi w obowiązki, był przedstawionym, aby władza uważała, czy dopełnił ustawę niniejszą, tak w względzie złożenia świadectw oświecenia podług rozdz. IV, jak i w innych przedmiotach“. Projekt ten wprowadza nawet poważne obostrzenie w stosunku do rabinów, nie spełniających swych obowiązków, nakazanych przez ustawę. Tak art. 10 głosi, iż „gdy w czasie nakazanej przez władze krajowe wizyty szkółek i społecznościów żydowskich, okaże się, iż którykolwiek rabin,

lub jakikolwiek żyd, odwraca się od wykonania tej ustawy, *nietylko niesposobnym będzie piastować jakikolwiek urząd, ale, jako nieprzyjaciel współbraci, w miarę przestępstwa karanym będzie*“.

Konieczność istnienia takiej uczelni pojmował również Wielkopolski, to też szczególniejszymi względami otoczył istniejącą naówczas, a założoną jeszcze wkrótce po powstaniu Królestwa Kongresowego, „Szkołę rabinów“. — Szkoła ta otrzymała w r. 1857 Ustawę, według której ma ona cel dwojaki: a) kształcenie rabinów i kaznodziejów, i b) sposobienie nauczycieli dla młodzieży wyznania Mojżeszowego (par. 1)<sup>1)</sup>. Zgodnie z tem założeniem, w Szkole Rabinów istniały 3 kursa: Ogólny czyli przygotowawczy i dwa specjalne: Rabiniczny i Pedagogiczny<sup>2)</sup>. Wykładu przedmiotów Hebrajskich udzielają żydzi, do innych zaś nauk mogą być użyci bez różnicy nauczyciele chrześcijanie lub żydzi<sup>3)</sup>.

Wykład nauk, wyjąwszy przedmioty hebrajskie, odbywa się w języku rosyjskim lub polskim<sup>4)</sup>.

---

1) Ustawa dla szkoły rabinów w Warszawie. Warszawa, w drukarni Karola Kowalewskiego r. 1858; str. 3.

2) *ibid.* par. 7.

3) *ibid.* par. 10.

4) *ibid.* par. 14.

Uczniowie kursu pedagogicznego mają się uczyć nie tylko teoretycznie, lecz i praktycznie zasad i sposobów nauczania i w tym celu przyuczani być mają do dawania lekcji, bądź w szkole rabinów, bądź w innych szkołach wyznania Mojżeszowego, w obecności dyrektora i właściwych nauczycieli <sup>1)</sup>).

Uczniowie, odznaczający się szczególnym postępowaniem w naukach i dobrem sprawowaniu, o ile zdeklarują się zostać Rabinami lub poświęcić się Stanowi Nauczycielskiemu, otrzymują *stypendja*, które obowiązani są odsłużyć w obranym przez siebie zawodzie <sup>2)</sup>).

Po skończeniu kursu Rabinicznego uczniowie, w celu nabycia wiadomości praktycznych, odbywają za decyzją Kuratora Okręgu Naukowego po zniesieniu się tegoż z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, jednoroczną praktykę przy jednym z rabinów, funkcjonujących w charakterze pomocnika. Po ukończeniu zaś tej praktyki kandydaci składają ostateczny egzamin w Radzie Szkoły Rabinów, przyczem zdający celująco otrzymują stopień Rabinów, pozostali — stopień podrabinów <sup>3)</sup>).

<sup>1)</sup> *ibid.* par. 15.

<sup>2)</sup> *ibid.* par. 26, 30, 31.

<sup>3)</sup> par. 38 i 39.

Szkoła ta dawała uczniom swoim znaczne prerogatywy, tak: 1) uczniowie w czasie ucześnie-  
szczenia na nauki i po ukończeniu szkoły ze  
stopniem Nauczyciela, Rabina lub Podrabina,  
wolni są od poboru wojskowego; 2) po upły-  
wie lat 10 od ogłoszenia Ustawy nikt nie miał  
byćznaczony na nauczyciela przedmiotów  
hebrajskich, kto nie ukończył nauki w Szkole  
Rabinów, lub w ogólnych wyższych albo śre-  
dnych zakładach naukowych i nikt nie miał być  
przeznaczony w Królestwie Polskiem na Ra-  
bina lub Podrabina, o ile nie ukończył kursu  
nauk w Szkole Rabinów<sup>2)</sup>.

Jaki wpływ wywarła szkoła na uspołecz-  
nienie żydów, jest rzeczą ogólnie wiadomą; ca-  
łe szeregi gorących patryotów i wybitnych dzia-  
łaczy wyszły z jej murów. Niestety, *Ustawa*  
jej przyszła za późno! Gdyby przetrwała lat  
10, wskazanych jako termin na niedopuszczanie  
na stanowiska Rabinów, Podrabinów i Nauczycie-  
li przedmiotów religii żydowskiej ludzi, którzy  
Szkoły Rabinów nie kończyli, to na cze-  
le gmin, i szkolnictwa wyznaniowego stali by  
ludzie kulturalni, oświeceni, związani z historją  
i losami kraju ojczystego, a więc umiejący wpły-

---

<sup>2)</sup> par. 43, 44, 46.

nać na podniesienie poziomu kulturalnego, oświatowego i etycznego otoczenia, na rozniecenie uświadomienia politycznego i społecznego szerokich warstw ludności żydowskiej. O tem, jaki by to wpływ miało na rozwiązanie tak zw. „kwestji żydowskiej“ w Polsce, chyba mówić nie trzeba, gdyż rzecz jest zbyt jasna. Rząd rosyjski pojął niebezpieczeństwo i po powstaniu 63 roku Szkołę Rabinów raz na zawsze zamknął. Państwowość polska nie może naśladować rządu rosyjskiego, to też założenie podobnej uczelni winno być jednym z pierwszych jej zadań.

Kończąc ten rozdział, nadmienić musimy, iż winny być prawem pod surową odpowiedzialnością, wzbronione wszelkie praktyki tak zw. „cadyków“ (rabinów-cudotwórców), którzy operują wśród mas najciemniejszych, wyzyskując ich fanatyzm i rozdmuchując go dla swych osobistych celów.

#### IV.

Nie ulega wątpliwości, iż stopień kultury danego narodu zależy od poziomu oświaty każdej poszczególnej jednostki. Dopuszczając ludność pochodzenia żydowskiego do korzystania

ze wszystkich praw politycznych i społecznych, a więc do zajmowania urzędów, brania udziału w życiu politycznym, publicznym i społecznym, Polska ma prawo wymagać, by ludność ta pod względem kultury stała na tym samym poziomie, co i reszta ludności. Lecz wymaganie to samo przez się nic nie stanowi; fanatyzm i ciemnota mas żydowskich są zbyt wielkie, by można było liczyć na dobrowolny pęd do kultury europejskiej. Zbyt wysoki i mocno zbudowany jest mur wiekowy separatyzmu mas żydowskich, by mogły one odrazu pojąć same, na jakiej linii leży ich dobro i przyszłość. Interwencja państwa jest tedy w tej mierze niezbędna. Jedyne lekarstwem może tu być jaknajszerzej stosowana zasada nauki świeckiej. Naturalnie, z kwestją oświaty ściśle zespoloną jest sprawa języka wykładowego.

Ponieważ w życiu publicznym państwa i społecznym narodu, nie może brać udziału mieszkaniac kraju, nie znający języka państwowego i nie władający nim w dostatecznej mierze, przeto nie może być żadnego sporu co do tego, że każdy żyd, obywatel polski, władać językiem polskim musi. Jest to abecadło polityczne. Życie państwowe posiada swoje wymagania, do których nagiąć się bez-

względnie winien każdy członek danego państwa. Lecz, z drugiej strony, do konieczności państwowych należy nietylko dopomóc obywatelom do pełnienia obowiązków, lecz nawet opornych do tego zmusić.

Z powyższego założenia wypływa konieczność nauczania przymusowego, t. j. nakazanego przez państwo pod pewnymi rygorami. Że tego wymaga interes państwowy, dowodzą oba projekty, w których kwestja oświaty i nauczania przymusowego młodzieży jest traktowana bardzo, jak na owe czasy, szeroko.

Projekt „królewski“ proponuje, by przy każdym „zgromadzeniu“ (t. j. gminie) i synagodze była założona szkoła polska z planem wykładu, ułożonym przez Komisję Edukacyjną. Żaden „dzieciak“ do nauki Talmudu przypuszczonym nie byłby, dokądby nie dowiódł świadectwem od nauczyciela polskiej szkoły, iż do tej szkoły chodził i pożytek odniósł. Proponuje dalej projekt ten, by odmawiano pozwolenia na wzięcie ślubu tym żydom, którzy nie przedstawia świadectwa, iż bądź w szkole, bądź w domu w języku polskim ćwiczyli się; przekraczający ten przepis ulegaliby karze grzywny dość znacznej, a rabini, dający taki ślub bez

świadczenia, byliby raz na zawsze zrzuceni z urzędu swego <sup>1)</sup>).

O wiele szerszej i racjonalniej traktuje tę sprawę projekt „komisji“.

W rozdziale IV „O oświeceniu“ znajdujemy między innymi następujące artykuły:

§ 1) Ubezpieczywszy rząd wolne wyznanie żydów, nadając im prawo obywatelstwa, ma za powinność przyspieszyć oświecenie w miarę potrzeb tej społeczności i całego narodu.

§ 2) Język hebrajski utrzymuję się, jako język uczony i religijny, lecz język polski jako—narodowy uważany jest za język spraw publicznych i prywatnych. Równie teologję żydowską nie zabrania rząd uczyć, podług niższych jednak warunków.

§ 3) Szkołki parafjalne, powiatowe, szkoły główne dla żydów wolne. Pod żadnym pozorem przymuszaniem nie będą dzieci żydowskie do jakichkolwiek religijnych obrządków wiary chrześcijańskiej. Owszem wtenczas, kiedy modlitwy chrześcijańskie będą się odprawiać, żydowskie dzieci wyjdą.

---

<sup>1)</sup> Art. 11, 12 i 13.



§ 4) Wolno jest w każdej społeczności żydowskiej mieć osobną szkołkę, byle:

a) została postanowioną i utrzymaną podług powszechnego planu, który władza edukacyjna dla wszystkich szkół wyda;

b) nauczyciel winien być uczonym w szkole nauczycielskiej;

c) nauki powinny być dawane podług powszechnego przepisu;

d) te wszystkie szkołki są w rzędzie parafialnych. Władza edukacyjna może mieć inspektora żyda nad nimi i sama sprawuje dozorcą władzę.

§ 9) Gdy założonemi zostaną szkoły rzemieślników i rolników, uczniowie żydowscy wziętymi do nich zostaną.

§ 10) Wyłożyć władza edukacyjna poleci naukę moralną dla dzieci żydowskich, nietylko w języku narodowym i pomocnym, ale nawet w hebrajskim wydrukować każe. Użyje też władza środków do przekonania, że *też same przepisy wynikają z praw starego zakonu.*

§ 11) Nauki, przepisane dla szkół parafialnych, są naukami pierwszej potrzeby dla żydów; którykolwiek z żydów nie zda z nich sprawy i nie złoży świadectwa:

a) nie będzie miał głosu czynnego w społeczności;

b) żadnej pomocy od rządu w zapomieniu jako fabrykant nie otrzyma;

c) podwójny podatek zapłaci;

d) uczyć się nie może po hebrajsku teologii żydowskiej;

e) kupować gruntów i innych posiadłości nie może;

f) nie będzie mógł być rabinem i jakimkolwiek starszym;

§ 12) Od roku... wykonanie tej ustawy zacznie się i *rodzice karani tąż samą karą zostaną*, których małoletnie dzieci nie dopełnią tej ustawy.

To, na co wskazywały oba projekty, jako na podstawę reformy, powinno stanowić kamień węgielny równouprawnienia żydów. Jeżeli państwowość polska zechce w jaknajbliższym czasie pozbyć się tego brzemienia, jakim jest oparta na separatyzmie tak zw. „sprawa żydowska“, to *jedyna droga prowadzi przez przymusową polską szkołę świecką*. Należy jednakże przystąpić do pracy nie pro forma, połowicznie, lecz z całą energią i całym aparatem państwowego nakazu. Pewne ustępstwo możnaby w tej mierze uczynić dla dorosłych i młodzieży, obecnie dorastającej, której

dotychczas język polski nie jest znany. Dla takich mogłyby być założone, *jaką instytucją przejściową*, kursy lub szkoły z pomocniczym językiem wykładowym żydowskim w pierwszym roku nauczania o programie tym samym, co w elementarnych szkołach polskich. Nauka języka polskiego na tych kursach w pierwszym roku odbywałaby się też w języku żydowskim. Kursy przejściowe głównie mogłyby znaleźć zastosowanie w małych miasteczkach, gdzie żydzi częstokroć stanowią wielki procent ludności i gdzie, wskutek tego, znajomość języka polskiego jest mniejsza. Kursy przejściowe powinny być bezpłatne. Okres trwania instytucji kursów przejściowych nie powinien przerosnąć lat dziesięciu, albowiem kto z dorosłych lub dorastającej młodzieży przez czas ten polskiego się nie nauczy, ten zapewne i w przyszłości do nauki kwapić się nie będzie.

Co się tyczy dzieci, to rozpoczynać one naukę powinny bezwarunkowo w szkole polskiej, a to w tym celu, aby umiejętność języka polskiego nie była sztucznie szczepioną na pniu żargonu, lecz by stanowiła w duszy dziecka psychiczną wartość, równorzędną z żargonem, wyniesionym z domowego otoczenia. Obywatele, nie posiadający znajomości języka polskie-

go, (mowa, czytanie i pisanie), nie powinien być dopuszczany do udziału w życiu politycznym. Ten, kto uważa to za niesprawiedliwość, podobny jest do utopisty, który zżymał by się na niesprawiedliwość, że do wyścigu nie są dopuszczane konie bez jednej nogi. Nie można zajmować publicznego urzędu, nie znając języka społeczności, nie można obradować w sprawach politycznych kraju, nie znając języka obrad; nie można skontrolować nawet mowy wyborczej kandydata, nie rozumiejąc jego języka. Poza tem żyd, nie znający języka polskiego, nie powinien mieć prawa do zajmowania jakiegokolwiek urzędu w gminach żydowskich i w zakładach dobroczynności publicznej, albowiem zarówno w jednych jak i w drugich obowiązującym winien być język polski, celem możliwości kontroli ze strony państwa. Toż samo dotyczy naturalnie rabinatu. Ponieważ wszelkie akty urzędowe, oficjalne winny być spisywane wyłącznie w języku polskim, przeto żyd, nie znający języka polskiego, nie mógłby być świadkiem przy akcie stanu cywilnego, przy akcie rejentalnym i t. d.; albowiem nie może świadczyć o zgodności faktu z treścią spisanego aktu ten, kto tej treści nie rozumie.

Celem zachęcenia młodzieży i dorosłych do uczęszczania na kursy przejściowe, powinny kursy te dawać pewne ulgi lub przywileje. Tak np. młodzież, kończąca kursy, powinna mieć skrócony termin służby wojskowej, a obywatele, mający ponad lat 21, kończący kursy, powinni mieć w okresie przejściowym pierwszeństwo przed tymi, co ich nie kończą, przy otrzymywaniu posad, koncesyj, pozwoleń urzędowych i t. d.

Aby uniemożliwić podejrzenie, że polska elementarna szkoła świecka może mieć wrogie lub niechętne zamierzenia w stosunku do wiary żydowskiej, a nauka w niej pobierana ma na celu zamach na tę wiarę, należałoby, by wykładane w niej były dla dzieci żydowskich zasady wiary żydowskiej, oraz krótki zarys historii żydów z uwzględnieniem historii ich w Polsce, bądź w języku polskim, bądź hebrajskim lub żydowskim. Rodzice wolni by byli wybrać dla dzieci swych tę szkołę, w której się religja żydowska w tym lub tamtym językach wykłada.

Jednocześnie powinna być wprowadzona ścisła kontrola dzieci, będących w wieku szkolnym.

Rodzice, ociągający się w posyłaniu dzieci do szkoły elementarnej, winni być obłożeni

grzywną. Trzykrotny opór rodziców powinien skutkować karą osobistą wolnościową.

Przy synagogach i gminach żydowskich winny istnieć szkoły wyznaniowe, religijne, z wykładowym językiem dowolnym, lecz z programem, nie wykraczającym poza granice nauk, z religią związanych. Nauka w tych szkołach powinna być dozwolona tylko tym dzieciom, które bądź przedstawią świadectwo z ukończenia szkoły elementarnej polskiej, bądź też z uczęszczania do niej. Nauka domowa nie może być zabronioną, lecz rodzice powinni meldować o tem Komisji Oświecenia i otrzymać na to od niej zezwolenie, z tem wszakże zastrzeżeniem, że dzieci będą poddane co rok egzaminowi z programu szkoły elementarnej. Niezamożni uczniowie szkoły elementarnej, odznaczając się wybitnymi zdolnościami i przykłądną pilnością, powinni otrzymywać stypendja, celem dalszego kształcenia się w szkole średniej.

Część szkół elementarnych (tych, w których nauka religji żydowskiej odbywać się będzie w języku hebrajskim lub żargonie), winna być przeznaczoną wyłącznie dla żydów, a to w tym celu, ażeby nie razić uczuć religijnych rodziców, którzy pragnęliby, by dzieci ich nie uczyły się w Sobotę; natomiast reszta szkół byłaby mieszaną.

Dostęp do szkół rzemieślniczych, handlowych i rolniczych powinien być dla dzieci żydowskich również przystępny, jak i dla dzieci innych wyznań; przyczem w tych szkołach, w których odbywać się będzie wykład religji chrześcijańskiej, powinien być wprowadzony i wykład religji żydowskiej.

Poza elementarnemi szkołami rządowemi, powinno być dozwolone otwieranie szkół elementarnych prywatnych, lecz tylko z wykładowym językiem polskim, z programem elementarnej szkoły rządowej oraz pod kontrolą Komisji Oświecenia.

Przy tak postawionej sprawie nauki języka polskiego dla wszystkich bez wyjątku obywateli stanie się zupełnie normalnym i sprawiedliwym przepis prawny, iż żadne czynności cywilne lub handlowe piśmienne, jako to: testamenta, umowy, zobowiązania, obligi, weksle, rachunki, księgi i korespondencje handlowe, oraz jakiegobądź inne akta i dokumenta, nie będą mogły być spisywane lub podpisywane w języku hebrajskim lub żargonie, ani w jakimiegobądź języku pismem hebrajskiem, a to pod nieważnością aktu samem przez się prawem.

## V.

Jednem z podstawowych dążeń państwowości polskiej, celem rozwiązania t. zw. kwestyi

żydowskiej w Polsce winno być zwalenie nie tylko muru separatyzmu, lecz i wzajemnej niechęci. Niechęć ta ze strony chrześcijan jest przeważnie oparta na zupełnej niezajomości nie tylko życia żydów, lecz nawet zasad ich wiary, treści ich ksiąg, uważanych przez żydów za święte. W celu poznania życia żydów, ich obyczajów religijnych, ich znaczenia w życiu ekonomicznym i t. d., winno być założone pod protektoratem rządu towarzystwo naukowe, złożone z Polaków bez różnicy wyznania, które rezultaty badań publikowałoby, starając się rzeczy odpowiednie popularyzować wśród ludu. Piękny przykład dał pod tym względem znakomity uczyony, Tadeusz Czacki. Jednocześnie powinien rząd polski powołać komisję, która miała by sobie poleczone przełożenie na język polski świętych ksiąg żydów, a przede wszystkim Talmudu i jego komentarzy, jak np. Majmonidesa „Jad-Chachazaka“, Jakóba ben Aszera „Turym“, Józefa Karo „Szulchan-Aruch“ i t. d.) oraz Kabały (Sefer hajecyra i Zohar) z jej komentarzami (jak np. uchodzące za święte dzieło egzegetyczno-kabalistyczne p. tyt. „Szela“, autora Jezajasza Horowitza). Bynajmniej nie dla przyjemności samego poznania treści ksiąg tych, tłumaczenia dokonać należy. Nauka współczesna zbyt daleko



odbiegła od tych ćwiczeń djalektyczno-scholastycznych, by przedstawiały one, jako takie, wielki interes naukowy, poza materiałem dla historyków, etnologów i paleografów. Lecz należy pamiętać o tem, iż na książkach tych kształcą się dotychczas miliony ludzi, że uchodzą one w ich oczach w całości lub w części za święte, że zatem wywierają przemożny wpływ na psychikę, na poglądy etyczne i kulturalne. Czyż zatem państwowość jakakolwiek, posiadająca w swem łonie miliony obywateli pewnego wyznania, powinna i może pozostawić bez dokładnego poznania to wszystko, co na ich rozwój duchowy w tym lub innym kierunku bez wątpienia wpływa? Toż niektóre z ksiąg tych zasługują na najżywsze potępienie. Posłuchajmy tylko, co mówi o jednej z nich, „Szulchan-aruchu“, głęboki znawca judaizmu, kryjący się pod pseudonimem „Judaity“. — Pisze on, co następuje:

„Zdumienie, wstyd, boleść i oburzenie ogarniają dziś każdego światłego znawcę Judaizmu, gdy księgę „Szulchan-aruchową“ otwiera i w jej zawartościach się rozczytuje. Owłada nim zdumienie i wstyd bolesny, że lud jego z biegiem czasów i srogiej niewoli tak nisko upadł w pojmowaniu wzniosłych zasad swej rodowej wiary, że takie regulaminy religijnego życia jako

świętości przyjmował; oburzenie zaś napęłnia go, że ludzie mieniący się być tłumaczami słowa bożego, duchowymi wodzami i nauczycielami, śmieli takie błahostki, takie *wszelkie granice nawet przyzwoitości przechodzące przepisy*, narzucać ludowi swemu jako obowiązujące normy! Dosyć powiedzieć, że „Szulchan-aruch“ obejmuje w kleszcze błahych, bezsensownych rygorów całe życie wyznawcy, od chwili, gdy codzienność otwiera, aż je nocą zamyka; przepisuje mu jak ma koszulę na siebie kłaść, jak rzemyki u obuwia zawiązywać, jak ręce umywać, jak... Ale zamilczmy, bo rumieniec wstydu płonie nam na licu, gdy słowa te kreślimy. A jednak „Szulchan-aruch“ przyjęty został przez rabinów i lud za nieomylny przewodnik na drodze życia religijnego. Żyd ortodoksa do dziś dnia nie pyta: czy to i owo jest w duchu przykazań „Tory“, ale — czy na to zezwala, czy zakazuje tego — „Szulchan-aruch“<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> *Judaita*: „Projekt reformy w judaizmie ze szczególnem uwzględnieniem jego strony etycznej“. Ułożył... (Drukowane jako rękopis). Warszawa. Drukiem Emila Skiwińskiego r. 1885, Str. 25. Pod pseudonimem *Judaity* ukrył się, o ile mi wiadomo, głęboki znawca judaizmu, Salomon Peltyn, założyciel i długoletni redaktor tygodnika „Izraelita“, który całe życie swoje w najtrudniejszych warunkach poświęcił idei asymilacji żydów.

Czyż państwo nie powinno treści tych książek zbadać i, o ile są szkodliwe, z obiegu wycofać i z życia wyeliminować? Czyż do rąk dziecka lub młodzieńca można dawać książkę, która wywierać musi wpływ fatalny na jego umysłowość i etykę? I czyż pozwalać należy na to, by książka zła, szkodliwa, pełniła nadal swe zgubne, niszczyielskie dla ducha dzieło? Rabinat, złożony z ludzi oświeconych, otrząskanych ze współczesnym stanem nauki i kultury, będzie w stanie ocenić wspólnie z przedstawicielami rządu, wartość wielu z tych książek i oddzielić zdrowe ziarno od plewy.

Projekt komisji zawiera w rozdz. IV przepis ciekawy i nader potrzebny, a zbliżony nieco w zamysłu do poglądu, wyrażonego wyżej. Brzmi on jak następuje: „Książki żydowskie podlegają cenzurze. Cokolwiek się tolerancji sprzeciwia, cokolwiek zabobon uwiecznia, drukowane nie będzie, Władza edukacyjna wyda prawidła, i co dwadzieścia lat, z przyczyny odmiany w opiniach, będzie odnawiać, lub w szczególnych częściach odmieniać“. Trudno posądzać komisję o zakusy kagańcowe; dość wspomnieć, że do składu jej należeli tacy ludzie, jak Butrymowicz — wielki obrońca żydów, Jacek Jezier-

ski—znany radykał, rabin chełmski — Hersz Józefowicz i t. d.

Ponieważ przepis ten został pomieszczony w rozdz. „O oświeceniu“ bezpośrednio po przepisach, dotyczących ograniczeń w stosunku do tych, którzy nakazu przymusowego nauczania nie wypełnią, przeto wnioskować należy, iż środek ten miał mieć na widoku te same cele, o których pisaliśmy wyżej. Obecnie jednakże przepis w brzmieniu projektu komisji musiałby być uważany za reakcyjny. Za czasów Stanisława Augusta nie było żydowskiej literatury pięknej i naukowej, nie istniała publikacja żydowska. Dzieła żydowskie dotyczyły wyłącznie egzegezy teologicznej i filologicznej. Cenzura zatem ogólna ksiąg żydowskich musiała mieć na celu przefiltrowanie ksiąg religijnych. Postawienie w dniu dzisiejszym postulatu ogólnej cenzury dla wszystkich dzieł żydowskich tylko dlatego, że są w języku hebrajskim lub żargonie pisane, byłoby jawną sprzecznością z zasadą równouprawnienia. Kwestję należy postawić według naszego zdania, w ten sposób, jak stawiać ją muszą rządy państw ościennych. Rząd ma prawo i obowiązek wglądania w to wszystko, co dotyczy jego państwowych interesów, nie wglądając w prywatne myśli obywateli, o ile

te nie szkodzą dobru publicznemu. W pierwszym bowiem razie rząd konserwatywny tłumilby za pomocą cenzury wszelką myśl postępową, a rząd postępowy — wszelką myśl konserwatywną. Dziedzina oświaty należy do bezpośrednich atrybucyi państwowości, to też wszystko to, co w zakres tej dziedziny wchodzi, winno się znajdować pod ścisłą kontrolą rządu; dlatego też książki, stanowiące dla żydów podręczniki naukowe w poznawaniu ich wierzeń, jako to Talmud, Kabała i t. d. winny być poddane rewizji; toż samo odnosić się musi do dzieł nowopowstających, stawiających sobie za zadanie oświetlenie spraw religijnych i etycznych, a przeznaczonych do nauki młodzieży żydowskiej. Natomiast w stosunku do dzieł treści naukowej, społecznej, beletrystycznej, oraz do publicystyki powinny znaleźć zastosowanie wszystkie przepisy prawne, istniejące dla dzieł tej samej kategorii, pisanych po polsku. Przy urzędzie kontroli rządowej dzieł, wychodzących w kraju, winien być utworzony wydział kontroli dzieł żydowskich, który stosowałby do prac, wychodzących po hebrajsku lub w żargonie, tę samą miarę, co wydział ogólny do dzieł polskich. Tylko tak postawiona kwestja będzie odpo-

wiadała wymaganiom współczesnej polityki państwowej.

## VI.

Jednym z poważnych czynników separatyizmu żydowskiego jest szeroka autonomiczność gmin żydowskich, dzięki której, gminy stanowią jak gdyby mały rząd żydowski w rządzie ogólnopństwowym. Wystarczy powiedzieć, że poza ogólnymi sprawami religijnymi, posiadają one prawo otwierania i prowadzenia szkół bądź religijnych, bądź początkowych, rzemieślniczych i innych; poza tem został na nie nałożony obowiązek prowadzenia kursów wieczornych i sobotnich, warsztatów gminnych, przytułków dziennych, ochron i schronisk dla dzieci bezdomnych i lombardu gminnego; podtrzymywanie swemi funduszami szpitali, domów starców i sierot, ambulatorjów i t. d. Takie zadanie spełnia np. gmina Warszawska. Jest to dziwna i wysoce niepożądana anomalia; odseparowanie kulturalnych i społecznych potrzeb ludności żydowskiej od takich samych potrzeb pozostałej ludności stwarza częstokroć odrębność w środkach, celach i zamierzeniach ideowych.

Potrzebę zmiany ustroju administracyjno-religijnego żydostwa polskiego odczuwali nie

tylko autorowie obu projektów, publicyści z pierwszej połowy XIX stulecia <sup>1)</sup>, margrabia Wielopolski, lecz odczuwają ją i dzisiejsi publicyści, wołając wielkim głosem o reformę <sup>2)</sup>.

W Polsce przedrozbiorowej sprawa przedstawiała się w sposób następujący: cała ludność żydowska w interesach ogółu żydowskiego tworzyła jeden wspólny związek „Czterech Prowincyi Państwa Polskiego“ (t. j. Wielko i Małopolski, Rusi Czerwonej i Litwy) pod ogólną nazwą „arba aracoth“. Corocznie w wyznaczonem na to miejscu odbywano Synody, na które wysyłano deputowanych z wszystkich Województw, a gdzieniegdzie z pojedynczych Gmin. Na tych Synodach toczyły się rozprawy nad kwestjami rytualnemi i nad stanowiskiem żydów na zewnątrz; wydawano uchwały, a następnie rozporządzenia co do ich wykonania. To zgromadzenie, złożone z największych znakomitości żydowskich, wywierało ogromny wpływ

---

<sup>1)</sup> E. Lipszyc. „Prośba czyli usprawiedliwienie się ludzi wyznania Starozakonnego w Królestwie Polskiem zamieszkałego“. Warszawa, 1820 r.

<sup>2)</sup> „O pożądanym reformach w gminie żydowskiej w Warszawie“. Warszawa 1906 r.

S. Hirszhorn: Samorząd miejski a gmina żyd. w Warszawie. Warszawa 1916 r.

moralny na żydów; rozstrzygnięcie Synodu uważano za wyrok Boży. Dlatego przekładano Synodowi do osądzenia spory tak religijne, jak sądowe, zaszłe nawet zagranicą. Zwierzchnikiem Synodu był Prezes, jak się zdaje, na trzy lata obierany, który nosił tytuł *Parnas dewaad* (przełożony zgromadzenia), kierował rozprawami i dostarczał potrzebnych pieniędzy na wydatki. Obok Prezesa ważną rolę odgrywał urzędnik nazwany *Neemon*, t. j. uwierzytelniony czterech ziemstw. Sądząc z tytułu, musiał to być oficjalny przedstawiciel interesu publicznego, coś w rodzaju współczesnego komisarza państwowego lub prokuratora, z tą wszakże różnicą, iż był prawdopodobnie wybierany przez żydów samych. Być może, iż był to t. zw. *judex judaeorum*, sędzieja żydowski, którym mógł być, jak się zdaje, nawet nie żyd, o ile go na ten urząd wybrała gmina<sup>1)</sup>.

Obok tych głównych Synodów były także Synody specjalne, na które wysyłano deputowanych z jednego tylko Województwa lub kilku gmin; te nazywały się „Waad“ (zbór) z dodaniem nazwy właściwego Województwa lub

---

<sup>1)</sup> *Helcel*: Starodawne prawa polsk. Pomniki r. 1413 i r. 1477. Nr. 1571 i 4192.



gminy, np. Waad de Lublin (Zbór Lubelski) i t. d.

Oprócz tego znajdujemy jeszcze rodzaj narad rabinicznych, nazwanych „jered“ (jarmark), na które zwoływano rabinów danej miejscowości w czasie wielkiego jarmarku, głównie w celu rozstrzygnięcia wszelkich procesów i innego rodzaju sporów. Ze wyrobienie prawne Synodów żydowskich stało dość wysoko, dowodzi choćby ten fakt, iż np. prawa o bankructwie, przez tę władzę ułożone, zgodne są z duchem prawodawstwa Napoleona, a w niektórych punktach nawet je przewyższają<sup>2)</sup>.

Mimo to instytucja Centralna Czterech Ziemstw stopniowo utraciła swoje znaczenie i pozostały z niej szczątki, przedstawione w Kałach pojedynczych gmin, które przywłaszczyły sobie jej atrybucje, nie posiadając jej zasług, i stały się plagą masy żydowskiej, którą wyzykiwały pod rozmaitemi formami, trzymając ją w ciągłym strachu i najcięższym despotyzmie.

Stanisław August, upatrując w tych instytucjach najgłówniejszą przeszkodę do zlania się żydów z resztą narodu, uczynił pierwszy krok

---

<sup>2)</sup> Izaak Rosenblatt: „Dokument prawodawczy Czterech Ziemstw kraju polskiego“ (Jutrzenka Nr. 5 i 6 za 1861 rok).

do obalenia tej władzy i odebrał kahałom jurysdykcję cywilno-karną. Wobec tego wszakże, iż reforma żydostwa nie została przeprowadzona na skutek burzy, która huczała nad Polską, Kahały długo jeszcze gospodarowały po dawnemu. Liczne skargi ze strony żydów, z których jedną E. Lipszyca, zacytowaliśmy wyżej, zmusiły rząd do zajęcia się tą sprawą. W r. 1821 kahały zostały ostatecznie zniesione i zastąpione przez Dozory Bóżnicze. Ówczesna Komisya Wyznań i Oświecenia uczyniła wielki krok na drodze reformy gmin żydowskich w Polsce i przygotowała środki do zupełnego zatarcia odrębności społecznej żydów. Samozwańczy rząd kahałów, w którym zasiadali członkowie uprzywilejowani, nie dopuszczający żadnego obcego sobie żywiołu, zastąpiono nowym rządem gminnym, wypływającym z wolnych wyborów.

Niestety, prawo o Dozorach posiadało poważny brak: nie określiło ono sposobu wybierania członków Dozoru, wyrzekło tylko w ogólnych słowach, iż „parafia ma wybierać“, przy czem nie naznaczyło żadnego cezusy ani majątkowego, ani oświatowego.

W Warszawie wybierano z początku przez głosowanie powszechne i kompromisy, później

(w roku 1839) każda synagoga przedstawiała jednego wyborcę do głosowania; w r. 1840 Dozór Bóżniczy przedstawił od siebie 100 wyborców; w 1848 ustanowiono po 3 wyborców z każdej synagogi, przyczem wyłączano tych właśnie, którzyby najskuteczniej na wybory wpływać mogli, to jest członków instytucji gminnych, odznaczających się inteligencją i ogładą społeczną, pod pozorem, iż napewno przez głosujących wybrani będą, a w r. 1858 — ustanowiono po 3 wyborców od każdych stu ojców rodzin.

Z powodu tego rodzaju wyborów, do Zarządu Gminy przedostawały się zawsze nie jednostki najodpowiedniejsze, dzięki posiadanej inteligencji i kulturze, lecz ludzie najbogatsi. System ten panuje dotychczas w gminie żydowskiej, dzięki istniejącemu wysokiemu cenzusowi pieniężnemu (opłacający 15 rb. składki rocznej), przeciwko czemu zupełnie słusznie występują ci, którzy pragną reformy gminy<sup>1)</sup>. Dopuszcze-

---

<sup>1)</sup> Autor wspomnianej broszury „O pożądanym reformach gminy żyd. w Warszawie“ pisze między innymi: „Cenzus 15-rublowy jest krzyżącą niesprawiedliwością. Na 7 tysięcy członków, opłacających w Warsz. składkę gminną, około 4200, czyli 60% płaci mniej, niż rb. 15 i jest pozbawioną prawa wyborczego. Wśród nich znajdują się praw-

nie żywiółu inteligenckiego i demokratycznego znakomicie wpłynąoby mogło na wzmożoną działalność gminy i zapewne wyszłoby na korzyść żydów, gdyż dotychczasowy Zarząd odznacza się w wysokim stopniu autokratyzmem i biurokratyzmem. Znaczne rozszerzenie cenzusu wyborczego musiałyby znakomicie wpłynąć na niezależność gminy. Zarząd, wybierany przez nieliczną grupę zamożnych wyborców, składa się przeważnie z ludzi bogatych, słabo znających i odczuwających potrzeby i psychologię masy; w dodatku, nie posiada dostatecznego posłuchu ani moralnego wpływu, ponieważ nie ma na kim się oprzeć, wobec czego zmuszony jest wchodzić w ciągłe pakta z chasydami, tą najwsteczniejszą i najciemniejszą grupą żydostwa polskiego. Sojusz ze skrajną reakcją żydowską tamuje wszelki ruch reformistyczny. Ta dziwna anomalia ciągłego oglądania się żywiółów częstokroć wysoce kulturalnych i oświeconych na opinję skrajnego wstecznictwa tłum-

---

nicy, lekarze, technicy, rzemieślnicy i pracownicy handlowi, jednostki często z wyższem wykształceniem, działacze społeczni, gorąco do ludu przywiązani i t. d. (str. 5). Na tę samą anomalię wskazuje p. Hirszhorn w broszurze swej „Samorząd miejski a gmina żydowska“ (rozdz. II Ordynacja wyborcza).

czy się u nas układem politycznym. Tak zw. „urzędowi asymilatorzy“ żyją w ciągłej obawie, by nacjonałści, działający za pomocą wysoce demagogicznych środków, znajdujący posłuch u ciemnej masy dzięki jej nieuświadomieniu, nie osiągnęli w gminie większości i nie rozwinęli tam akcji pod hasłami nacjonalizmu, co ze względu na szkoły elementarne, warsztaty rzemieślnicze, ochronki i t. d., byłoby krzywdą narodową polską pierwszorzędного znaczenia. Obawy te były słuszniejsze, naturalnie, za rządów rosyjskich, aniżeli w chwili obecnej, albowiem samoobrona narodowa polska, i bez tego, znajdowała się naonczas w nader ciężkiem położeniu.

Aczkolwiek przy rządzie polskim niebezpieczeństwo znakomicie się zmniejszy, to jednak przejście Zarządu Gminy do rąk nacjonalistów musiałoby bezwarunkowo wpłynąć na zaostrzenie stosunków wzajemnych obu odłamów społeczeństwa oraz na hamowanie postępu asymilacji. Dopóki Gmina, przy swej autonomiczności, spełnia funkcje nietylko instytucji religijnej, lecz i samorządu miejskiego w zakresie potrzeb żydowskich, dopóty istnieć musi nader poważna walka między stronnictwami politycznymi o ujęcie steru władzy w swe dłonie, albowiem w za-

leżności od przejścia władzy w ręce takiego lub innego stronnictwa, byłyby rozwijane odpowiednie zasadnicze światopoglądy polityczne w instytucjach oświatowych i kulturalnych, prowadzonych przez Gminę.

Toż samo niebezpieczeństwo istniało od początku powstania Dozorów Bóżniczych, aczkolwiek nie było hasła nacjonalizmu. Zwycięstwo żywiołów religijnie wstecznych musiało odbić się fatalnie na pracy postępowców, dążących do unarodowienia w duchu polskim całego żydostwa oraz do upodobnienia go do reszty ludności, chociażby z wyglądu zewnętrznego. To też margrabia Wielopolski pod tym względem zamierzał przeprowadzić reformę zasadniczą; postanowił on mianowicie przekształcić cały system zarządzania żydostwem, stwarzając konsystorz żydowski. Myśl zasadnicza była taka: skoro żydzi otrzymują zupełne równouprawnienie polityczne i społeczne, przeto ani oni, ani te instytucje oświatowe, kulturalne i społeczne i t. d., do których należą, nie wymagają specjalnej opieki wyznaniowej, jak jej nie potrzebują ze strony religii katolickiej, ewangelickiej i t. d. Natomiast, pozostaje sfera religii, do której państwo, w myśl zasad tolerancji, wdzierać się nie chce. Tę tylko sferę należy pozostawić

samym żydom na tych samych zasadach, na jakich pozostawioną jest sfera religijna innym wyznaniom.

Stanowisko to jest bezwzględnie słusznem i jedynie możliwem dla państwowości polskiej. Szkoły elementarne, rzemieślnicze, handlowe, techniczne, agronomiczne, średnie i wyższe prowadzi państwowość, wychodząc z jednej i tej samej zasady dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania; przeto przy Gminie mogą być zakładane tylko szkoły ściśle religijne. Potrzeby szpitalnictwa, higieny, opieki społecznej winien sycić samorząd miejski i wiejski dla wszystkich bez różnicy wyznań, wobec czego pozostać może tylko przy Gminie dziedzina dobroczynności publicznej, oparta na miłosierdziu ludzkim. Odpaść więc muszą przy faktycznem równouprawnieniu żydów te wszystkie dziedziny autonomicznej działalności gmin żydowskich, które pociągają za sobą podkład polityczny, a więc walkę partyjną i niebezpieczeństwo. W pracy na gruncie ściśle religijnym, na gruncie reformistycznym rytualizmu judaistycznego, śmiało podać sobie ręce będą mogli asymilatorzy z nacjonalistami, albowiem nacjonałiści stanowią żywioł pod względem religijnym postępowy i wszelkiemu wsteczniectwu chasydzkiemu nader wrogci.

To też myśl Wielopolskiego uznać należy i w dobie dzisiejszej za niezwykle zdrową i pierwszorzędną wagi. Jedną z pierwszych reform zasadniczych, które wprowadzić winna państwowość polska, musi być przeobrażenie struktury żydostwa polskiego przez pozostawienie wydrębnionej tylko sfery religijnej, dla której muszą być stworzone ramy konsystorza.— Tu powstać musi zagadnienie, jakim konsystorz ten być ma. Istnieć mogą dwa typy konsystorzy: religijny i czysto administracyjny.

Typ pierwszy istnieje we Francji, gdzie ustawa konsystorjalna wprowadzoną została jako urządzenie *policyjne*. Treść tej ustawy jest następująca:

„Konsystorze prowincjonalne mają czuwać nad tem, aby rabini nic nie *wykładali*, co by się sprzeciwiało decyzjom Sanhedrynu <sup>1)</sup>, utrzymywać porządek w synagogach i *nie tolerować żadnego zboru do modlitwy*, nie opatrzonego szczególnem na to upoważnieniem, nakłonić żydów swego okręgu do zamowienia się pożytecznymi rzemiosłami, *czuwać nad wypełnieniem obowiązku kónskrypcyi wojskowej i wskazywać właściwym władzom tych żydów, którzy nie mają godzi-*

---

<sup>1)</sup> Zwołanego przez Napoleona w r. 1806 w Paryżu.



wego sposobu utrzymania się. Konsystorze te składają się z jednego Nadrabina (grand-rabin), dwóch rabinów i trzech osób świeckich, wybranych przez 25 mężów zaufania, *przez rząd mianowanych*. Konsystorz Centralny czuwać będzie nad wykonaniem powyższych i *później wydać się mających* urzędzeń w kraju całym i *donosić o ich przekroczeniu właściwej władzy, mianować rabinów i nadrabinów, a stosownie do uznania, proponować złożenie z urzędu rabinów i członków Konsystorzy*<sup>1)</sup>.

Jak widać z powyższego, jest to instytucja raczej policyjna, aniżeli wyznaniowa; ustawa Konsystorza francuskiego podaje w zupełności cały zarząd sprawami religijnymi pod ścisłą opieką władz świeckich, które trzymają w zależności od siebie konsystorz, posiadający dys-

---

<sup>1)</sup> Cytujemy podług książki: „Trzy korony“, wyszłej z pod pióra redaktora „Jutrzenki“, Daniela Neufelda, gorącego propagatora idei asymilacji żydów. Książka ta została wydana w r. 1863 z powodu zamierzonego przez komisję Wyznań i Oświecenia wprowadzenia konsystorza żydowskiego i jest nader ciekawym dokumentem dla każdego, kogo sprawa ta obchodzi. Napisana z wielką erudycją judaistyczną i z dokładną znajomością ustroju żydostwa, stanowi materiał poważny dla przyszłego prawodawcy, gdyż od owego czasu nic prawie w stosunkach się nie zmieniło.

krecjonalne prawo suspendowania i usuwania rabinów. Jest to ustrój nader wygodny dla ministerjum spraw wewnętrznych danego państwa, lecz nader niepożądany ze względów na spokój wewnętrzny wśród samych wyznawców judaizmu. Zwierzchnia władza duchowna nie może i nie powinna nosić na sobie piętna policyjnego, albowiem przestaje wtedy budzić poważanie i traci zaufanie. Cyrkuł i świątynia nie powinny mieć nic wspólnego, a szperanie policyjne w sumieniach ludzkich jest rzeczą wysoce sprzeczną z ideałem wolności. Jeżeli we Francji ustrój podobny utrzymać się może, to daje się to wytłumaczyć niewielką liczebnością żydów i ich zamożnością, a więc względnie (nawet dla Francji samej) wysokim poziomem oświatowym i kulturalnym. W wolnomyślnym kraju, gdzie wyznaniowość stoi na ostatnim planie i gdzie wskutek tego niema ostrych starć na tem tle, żyd, czujący się od lat 100 Francuzem, rozumie, iż państwo musi mieć na widoku przedewszystkiem swe cele państwowe, centralistyczne i dlatego nie buntuje się przeciwko temu ustrojowi, który, w dodatku, absolutnie mu nie ciąży, ponieważ na czele w Konsystorzu znajdują się ludzie wysoce świątli, kulturalni i wyrozumiali.

Inaczej dziać by się musiało u nas. Konsystorz z nominacji a nie z wyboru, byłby władzą znienawidzoną, jako władza narzucona, i spotykałby się na każdym kroku z jawnym lub ciemnym przeciwdziałaniem ze strony mas ciemnych, kierowanych przez fanatycznych chasydzkich rabinów-cudotwórców, a każda represja ze strony Konsystorza tworzyłaby tylko męczenników wstecznictwa, podnosząc ich walor i wpływ wśród mas tych. Pozostawałoby zatem jedno wyjście: *wybory*. Lecz i to wyjście przy typie *religijnym* Konsystorza przedstawiałoby poważne niebezpieczeństwo; ponieważ dzięki warunkom, które stworzyły rządy rosyjskie, większość żydowska, szczególnie na prowincji, składa się z ludzi ciemnych i fanatycznych, przeto do konsystorzy dostałaby się bardzo łatwo większość takich jednostek, które starałyby się wprowadzać coraz większe obostrzenia religijne, zaczerpnięte z „Szulchan Aruchu“ i innych ksiąg, uchodzących za święte. Wszelkiemu postępowi byłaby na czas długi położona tama. Wobec tego powinna państwo polska na dziś wyrzec się myśli o Konsystorzu religijnym i powołać do życia Konsystorz ściśle administracyjny, oparty na wyborach. W Holandji, kraju, który najpierwszy przypuścił żydów do praw obywatelstwa, ustrój wyznaniowy jest ta-

ki, że każda gmina żydowska jest przedstawiana przez swą „Radę kościelną“, a wszystkie rady wybierają ze swego łona „Dozór kościelny“.— Atrybucje zarówno „rady“, jak i „dozoru“ są ściśle administracyjne w sprawach wyznaniowych. „Rada kościelna“ powstaje z wyboru, przyczem istnieje jedyny cenzus-oświatowy.— Kiedy w r. 1863 margr. Wielopolski projektował wprowadzenie Konsystorza żydowskiego, powstała na tem tle dyskusja pośród inteligencji polskiej pochodzenia żydowskiego. W redakcji „Jutrzenki“ — pisma, będącego pierwszym organem żydów zasymilowanych i asymilację propagujących, przyjęto myśl Wielopolskiego z radością. Ludzie, grupujący się koło redakcji, z Danielem Neufeldem na czele, wypracowali „Projekt do ustawy konsystorjalnej dla żydów Królestwa Polskiego“<sup>1)</sup> wydany później w książce Neufelda p. t. „Trzy korony“. Ustawa ta stoi na gruncie konsystorza administracyjnego, wobec czego (z niektórymi zmianami) dałaby się doskonale zastosować i w dobie dzisiejszej. Dlatego też pozwalamy sobie ją tu przytoczyć.

---

<sup>1)</sup> „Jutrzenka“ № 52 z dnia 26 grudnia 1862 r.

**Projekt do Ustawy Konsystorjalnej dla żydów  
Królestwa Polskiego.**

**ROZDZIAŁ I.**

*Gmina.*

Art. 1. Wszyscy żydzi mieszkający w jednej miejscowości, stanowią pod względem religijnym związek nazywany Gminą religijną.

Art. 2. Każdy wyznawca religii Mojżeszowej winien się zapisać do jednej z gmin w kraju, a jeżeli korzysta z instytucyj Gminy, w której nie jest zapisany, może być i przez nią także pociągnięty do składek na jej utrzymanie. To ostatnie stosuje się i do cudzoziemców, czasowo w kraju przebywających.

Art. 3. Każda Gmina rządzoną bywa przez wybranych przez nią członków, stanowiących Dozór Gminy żydowskiej N., tudzież kasyera odpowiedzialnego.

Art. 4. W miarę posiadanych funduszków, Gmina ustanawia Rabina i służbę duchowną,

Art. 5. Żadna Gmina nie może być zmuszoną do tego wszystkiego przez Konsystorz, ale w razie nieustanowienia Rabina, Dozór jej jest

odpowiedzialny wobec Konsystorza za czynności osób prywatnych w zastępstwie Rabina w materjach religijnych, z jego zezwolenia, wykonywane.

Art. 6. Wszelkie ruchomości i nieruchomości, jakie do wprowadzenia w wykonanie niniejszej ustawy znajdują się pod zawiadywaniem obecnie istniejących Dozorów Bożniczych, są nierozdzieloną własnością ogółu Gminy, i nie mogą być alienowane lub rozdzielane między członków Gminy lub stowarzyszenia synagogalne.

Art. 7. Gminy dzielą się ze względu na ludność żydowską w nich osiadłą na 4 rzędy: do 1-go rzędu należy Gmina warszawska, do 2-go należą gminy mające ludności 6,000 i więcej, do 3-ej należą gminy mające 3,000 i więcej, a do 4-ej należą gminy mające mniej jak 3,000 ludności.

## ROZDZIAŁ II.

### *Stowarzyszenia Synagogalne.*

Art. 8. W każdej Gminie, oprócz synagogi głównej, mogą być rozmaite Stowarzyszenia Synagogalne, z których każde może urządzać liturgją podług swego przekonania w oddzielnych Synagogach lub Domach modlitwy.

Art. 9. Stowarzyszenia Synagogałne utrzymują swe Synagogi i Domy modlitwy własnym swym kosztem i przykładają się oprócz tego do utrzymania Synagogi głównej. Od tych zaś Stowarzyszeń Synagogałnych, które wprowadzają liturgją lub kazania polskie, Gminy nie mają prawa żądać zasiłku na utrzymanie Synagogi głównej.

Art. 10. Każde Stowarzyszenie Synagogałne mianuje swojego lub swoich przełożonych, odpowiedzialnych Konsystorzowi za czynności w Synagogach lub Domach modlitwy ich zarządowi powierzonych, z ich zezwolenia spełniane.

Art. 11. Przełożeni Stowarzyszeń Synagogałnych, winni uzyskać raz na zawsze pozwolenie Konsystorza na zawiązanie się, złożyć mu corocznie rachunek dochodów i wydatków na utrzymanie Synagogi i Domów modlitwy przez siebie zarządzanych, dowodami usprawiedliwione, a po uzyskaniu absolucji, ogłosić je drukiem w pismach publicznych krajowych, sprawie judaizmu poświęconych.

#### ROZDZIAŁ IV.

##### *Dozór Gminy.*

Art. 12. Wybór Dozorów Gminy nastąpi przez tajemne głosowanie absolutną większością głosów członków Gminy, co trzy lata.

Art. 13. W każdej Gminie mają być wybierani 7 Dozorów i tyluż zastępców.

Art. 14. Gminy 1-go i 2-go rzędu wybierają 72 resp. 24 reprezentantów, którzy wybierają z pośród siebie 10 resp. 7 członków Dozoru i 1 sekretarza płatnego. Reprezentanci będą rodzajem ciała prawodawczego i kontrolującego, a Dozorcy będą ciałem wykonawczym.

Art. 15. Cenzus wyborczy ustanawia się dla wyborców i dla wybieralnych, ten sam, co dla wyborców do rad miejskich i powiatowych. Formalności przy wyborach te same zachowywane będą, jak do wyborów na Rady miejskie i powiatowe. Nie może być wyborcą, kto pobiera wsparcie z kasy Gminnej.

Art. 16. Do atrybucji Dozoru Gmin należy:

a) zarząd Synagogi głównej, Domów nauki i rozpraw, łaźni, cmentarzy, tudzież kancelarii gminnej;

b) zawiadywanie funduszami ogólnemi Gminy, na mocy układanych, łącznie z następcami i reprezentantami, etatów dochodów i wydatków Gminy;

c) ułożenie rozkładów na dokompletowanie etatu, łącznie z zastępcami i reprezentantami;



d) mianowanie niższej służby duchowno-religijnej, to jest asystentów Rabina, kantorów, chórzystów i posługaczy;

e) prowadzenie ksiąg stanu cywilnego w braku Rabina, umiejącego po polsku, lub w zastępstwie onego;

f) wydelegowanie członków reprezentatów lub zastępców ze swojego grona, jako członków z urzędu, do Stowarzyszeń Synagogałnych, do Dozorów szkół specjalnych żydowskich, do Rad szczegółowych szpitali i innych zakładów dobroczynnych żydowskich, kosztem lub przy zasiłku Gminy utrzymywanych, tudzież do bractw wszelkiej nazwy;

Art. 17. Dozory Gmin przedstawiają do zatwierdzenia i absolwowania Konsystorzowi:

a) kontrakty między Gminą a Rabinami zawarte;

b) plany i anszlagi nowych budowli gminnych i restauracji już istniejących, tudzież —

c) etaty dochodów i wydatków, jeżeli takowe przenoszą złp. 3,000 rocznie;

d) rozkłady na dokompletowanie etatów złp. 1,000 przenoszące;

e) rachunki roczne z dowodami.

Art. 18. Corocznie dozorczy, po uzyskaniu absolicji Konsystorza, winni ogłaszać drukiem

sprawozdanie z swych czynności i szczegółowy rachunek dochodów i wydatków w pismach publicznych krajowych, sprawom żydowskiemu poświęconych.

Art. 19. W przypadkach szczególnej wagi, mianowicie, gdy Dozór zajmuje się rozwiązaniem kwestji dzielącej gminę na stronnictwa, winien, nie czekając końca roku, ogłaszać drukiem protokoły każdego posiedzenia.

#### ROZDZIAŁ IV.

##### *Bractwa.*

Art. 20. Istniejące Bractwa wszelkiej natury, tudzież nowo się zawiązujące, winny przedstawić swe statuta do zatwierdzenia Konsystorza za pośrednictwem Dozoru Gminy.

Art. 21. Bractwa zawiadywać będą swojemi funduszami, bez wpływu obcego, ale rachunki obrotu pieniężnego przedstawiać do absolwowania Konsystorzowi.

Art. 22. Nie wolno Bractwom rozpisywać składek ani na swych członków, ani na inne osoby, nie wolno im wywierać żadnego nacisku moralnego nawet na te osoby, które dobrowolnie ofiarowanych przez siebie sum nie wnoszą, nie wolno im wymagać od kogokolwiek bądź ofiar pieniężnych lub prestacyj w naturze. Wszystko to pod rygorem rozwiązania przez Konsystorz.

Art. 23. Bractwom służy jedynie prawo wykluczania swych członków, nie stosujących się do statutów.

Art. 24. Bractwa, które przyjmują na siebie obowiązek wykonywania czynów miłosierdzia względem chorych lub zmarłych, czy do ich grona należących lub nie, nie mogą tych czynów odmawiać żadnemu współwyznawcy, lub dawać pierwszeństwo komukolwiek bądź w honorach, i nie wolno im pobierać żadnego wynagrodzenia za swe usługi, choćby dobrocwalnie ofiarowanego. Wszystko to pod rygorem rozwiązania przez Konsystorz.

## ROZDZIAŁ V.

### *Rabini.*

Art. 25. Rabinów wybierają członkowie Gminy przez tajne głosowanie większością absolutną.

Art. 26. Głosować na wybór Rabinów mają prawo ci tylko, którzy posiadają kwalifikacją wyborczą do Rad miejskich i powiatowych i nie pobierają wsparcia z kasy gminnej.

Art. 27. Oprócz tego, głosować mogą na wybór rabina: assesorowie rabinów, autorowie dzieł hebrajskich, rabinicznych i w innych językach pisanych, nauczyciele religii lub przedmio-

tów świeckich, obrzezaki, tudzież osoby posiadające świadectwa z ukończonego kursu szkoły powiatowej, lubo nie posiadają kwalifikacji poprzednim artykułem objętej.

Art. 28. Rozpoznanie kwalifikacji nowowybieranych Rabinów, co do znajomości nauk religijnych, należy do Dozoru Gmin; co do świeckich zaś, winni posiadać stopień nauczycieli elementarnych w jednym z języków europejskich, a po upływie lat trzech od daty wprowadzenia w wykonanie ustawy konsystoryalnej, tym językiem ma być polski. Po upływie zaś lat 10, wymaganiem będzie po Rabinach 1-go i 2-go rzędu, wykształcenie świeckie w stopniu guwernerów niższych. Udzielanie tych stopni należy do komitetu egzaminacyjnego przy Konsystorzu utworzonego. Po upływie zaś lat dwudziestu Rabini winni posiadać stopień naukowy przez Szkołę Główną im udzielony.

Art. 29. Do atrybucyj i obowiązków rabina należy:

- a) bezpłatne rozstrzygnięcie kwestyj religijnych i osądzenie sporów cywilnych, przed jego forum polubownie zanoszonych;
- b) nominacja rzezaków i obrzezaków;
- c) prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, jeżeli ma świadectwo na znajomość języka polskiego w stopniu nauczyciela elementarnego;

d) miewanie kazań w głównych Synagogach i Domach modlitwy swojej gminy;

e) być obecnym w Synagogach głównych na modlitwach.

## ROZDZIAŁ VI.

### *Konsystorz.*

Art. 30. Konsystorz, mający się składać z 12 członków i tyluż zastępców, będzie władzą pośredniczącą między Wydziałem Wyznań Kom. Ośw. a Gminami.

Art. 31. Członkowie Konsystorza będą wybierani z pomiędzy osób, wyższe wykształcenie mających. I tak mogą zasiadać w Konsystorzu: osoby, posiadające patenta na stopnie uczone lub z ukończenia kursu gimnazyjalnego, autorowie dzieł uznanych za pożyteczne, prezydujący w Radach szczegółowych opiekuńczych Instytutów dobroczynnych i w Dozorach szkół elementarnych żydowskich, przełożeni wyższych specjalnych zakładów naukowych żydowskich, członkowie Rady Stanu, Rady wychowania i Rad gubernialnych, profesorowie i nauczyciele przy Szkole Głównej, sędziowie Trybunałów handlowych. Winni mieć wieku najmniej lat 30. Znajomość języka polskiego jest głównym warunkiem kwalifikującym.

Art. 32. Wyborcami członków Konsystorza będą wszystkie osoby, posiadające kwalifikacje, wyżej w art. 31 wymienione, tudzież osoby, posiadające świadectwa z ukończonego kursu szkoły Rabinów lub powiatowej. Wyborcy dopełnią wyborów w Warszawie pod okiem Magistratu.

Art. 33. Z dozorców Gmin mają udział w wyborach:

a) wszyscy członkowie Dozoru Gminy Warszawskiej;

b) dozorczy Gmin 2, 3 i 4 rzędu zbiorą się u Naczelnika właściwego Powiatu i wybiorą z pośród Gmin 2 rzędu po trzech wyborców do Konsystorza, z Gmin 3 rzędu po dwóch wyborców, a z Gmin 4 rzędu na każde 3.000 ludności po jednym wyborcy; Naczelnicy powiatów prześlą Kom. Ośw. listę Dozorców Gmin na wyborców wybranych.

Art. 34. Do Magistratów miast należeć ma układanie list wyborców i wywieszenie ich na widok publiczny w swych kancelaryach. Reklamacye o nieumieszczenie na listach lub o niewłaściwe umieszczenie, przyjmowane będą przez 6 tygodnie przed wyborami. Po upływie tego czasu listy wyborcze odsyłane być mają przez Magistraty do Kom. Ośw.

Art. 35. Konsystorz co lat sześć odnawia się przez wybory trzeciej części swych członków w miejsce losem wybalotowanych.

Art- 36. Do attrybucyj Konsystorza należeć będzie:

a) zatwierdzenie kontraktów, między Gminami a Rabinami zawartych, po przekonaniu się o ich znajomości nauk świeckich (Art. 28);

b) planów i kosztorysów na budowle gminne, tudzież

c) etatów dochodów i wydatków złp. 3.000 rocznie przenoszących;

d) rozkładów na dokompletowanie etatów złp. 1.000 przenoszących;

e) wyboru na dozorców Gmin;

f) statutów rozmaitych bractw;

g) absolwowanie rachunków Dozorów Gmin, Stowarzyszeń Synagogałnych i Bractw;

h) dopilnowanie, aby Dozorcy Gmin, Stowarzyszenia Synagogałne, Bractwa, Dozory szkół specjalnych i Rady szczegółowe (Art. 16 ustęp f) corocznie rachunki swych dochodów i wydatków drukiem ogłaszali;

i) rozstrzyganie sporów między Gminami a ich Rabinami, Dozorami i przełożonymi rozmaitych instytucyj Gminnych i między samemi instytucjami wynikłych;

k) rozwiązanie Stowarzyszeń Synagogałnych, Bractw i składów Dozorów Gmin w przypadkach nadużycia;

l) udzielanie wszystkim od siebie zależnym Dozorom Gmin, Stowarzyszeniom Synagogałnym i Bractwom ksiąg kasowych i kwitarjuszów oparagrafowanych i opieczętowanych, mających stanowić obowiązkowe książki kontroli tych ciał;

m) przeznaczenie dla każdej z tych korporacji pewnego funduszu do własnej ich dyspozycji, bez potrzeby zdawania z nich publicznie szczegółowego rachunku;

n) wypracowanie szczegółowych ustaw do urzędzenia Gmin żydowskich i do własnego swego zarządu.

Art. 37. Komitet egzaminacyjny przy konsystorzu składać się może z samych członków Konsystorza, lub z przybranych osób. Członkowie Komitetu posiadać winni wykształcenie wyższe lub kwalifikacje do zasiadania w Konsystorzu.

Art. 38. Koszta na utrzymanie Konsystorza dostarczane będą w ten sam sposób, jak dla Konsystorzy innych wyznań.

Art. 39. Stosunek Konsystorza do Wydziału Wyznań K. O. będzie urządzony podług prawideł, w Konsystorzach innych wyznań praktykowanych.



Art. 40. W odnoszeniu się do innych władz, Konsystorz używać będzie pośrednictwa Wydz. Wyznań Kom. Oświecenia.

W Ustawie tej są naturalnie — artykuły, wymagające zmiany. Tak np. podział gmin na 4 rzędy (warszawską, z ludnością do 6.000, do 3.000 ludności i poniżej tej liczby) uważać należy za anachronizm, albowiem stosunek liczebny ludności żydowskiej od owego czasu zmienił się zasadniczo (Łódź, Sosnowiec i t. d.) Dalej są pewne braki, np. co do sposobu wyborów do konsystorza (wybory tajne, o których ustawa nie wspomina, choć podkreśla tajność przy wyborach na rabinów) i t. d. Niemniej jednak Ustawa ta nie zestarzała się i mogłaby być wzięta śmiało za podstawę przyszelego ustroju Gminy<sup>1)</sup>. Należałoby ją wszakże rozszerzyć w pewnym kierunku, a mianowicie: nadać gminom wyłączne niemal prawo otwierania i prowadzenia szkół religijnych o progra-

---

<sup>1)</sup> W czasie pisania niniejszej pracy zostało wydane przez władze okupacyjne rozporządzenie, dotyczące organizacji Żydowskiego Towarzystwa religijnego w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskim (Nr. 53 Dziennika Rozporządzeń w dn. 15 listopada 1916 r.) Nie wchodząc w ocenę tej ustawy, nadmieniamy tylko, iż stoi ona na gruncie konsystorjalnym (Najwyższa Rada Żydowska) o zakresie admi-

mie, zakreślonym przez Konsystorz i zatwierdzonym przez wydział oświecenia. W ten sposób nauczanie religijne byłoby wydarte z rąk średniowiecznych fanatyków i wsteczników, a oddane w ręce ludzi kulturalnych, znajdujących się pod kontrolą społeczeństwa i państwa. Prywatne chedery z t. zw. „mełamdim“ z ich ohydny systemem nauczania, z ich brutalnością, tępotą umysłową i tym podobnymi zaletami — powinny być raz na zawsze z Polski wyrugowane. Pozwolenie na założenie szkoły religijnej powinno być wydawane tylko takim osobom prywatnym, które wykażą się odpowiednimi kwalifikacjami przed komisją egzaminacyjną Konsystorza i które, dzięki zaletom swym umysłowym i moralnym przedstawią gwarancje, iż szkoły te prowadzić będą podług programu, nakreślonego przez Konsystorz. Godziny zajęć w szkołach elementarnych świeckich, szczególnie w tych, które będą dla żydów przeznaczo-

---

nistracyjnym, chociaż zadanie gminy żydowskiej rozszerza bardzo poza ramy ściśle administracyjne, wcielając do zadań tych i *wychowanie młodzieży* 33 p. 2) przez „zakładanie dostatecznej ilości szkół, o ile potrzeba ta skądinąd nie jest należyście załatwianą“, przyczem „szkoły religijne (chedery) uważane są również za szkoły, o ile udzielają wiadomości elementarnych w dostatecznej mierze“.

ne, winny być unormowane w ten sposób, by dziecko po zajęciach szkolnych na godzinę lub dwie do szkoły religijnej uczęszczać mogło. Dzięki takiemu systemowi, udałoby się przypuszczalnie skłonić ciemne masy do chętniejszego posyłania dzieci do szkół świeckich. Połączenie programu elementarnego świeckiego z religijnym w jednej szkole świeckiej nie byłoby, zdaniem naszym, praktycznym, albowiem wytworzyłoby w umysłach ludzi ciemnych brak zaufania do wartości nauki religijnej, a przeniesienie nauki świeckiej do szkół religijnych zupełnie popsułoby strukturę sieci oświatowej, oddając poniekąd gminie najbliższą opiekę nad szkołą świecką.

## VIII.

Jedną z najpoważniejszych trosk powinno być zreformowanie rzemiosła wśród żydów. Polska po wojnie, wobec zniszczenia przemysłu i wytwórczości maszynowej, przez szereg lat potrzebować będzie zdolnego i fachowo wykształconego rzemieślnika. Rzemieślnik nie fachowiec, produkujący partaninę, jest prawdziwym podjadkiem rzemiosła solidnego, albowiem może wytwarzać o wiele szybciej i taniej aniżeli rzemieślnik solidny, co zmusza tego osta-

tniego, dla utrzymania się w walce o byt, do tych samych środków i metod produkcji, jakimi się trzyma partacz. Nie trzeba chyba dowodzić, że ze szybko psującą się partaniną przepłacać będzie kraj sumy olbrzymie. Przy rozwiniętem partactwie rzemieślnik musi konkurować taniością ceny; przy braku partaniny — jakością towaru. Wobec tego należy dążyć do usunięcia partactwa, do wytworzenia w możliwie szerokich ramach rzemiosła solidnego.

Aczkolwiek żydzi w niektórych rzemiosłach doszli do perfekcji (np. zegarmistrzostwo), to jednakże nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rzemiosło, będące obecnie w rękach żydów, jest w nader poważnej mierze rzemiosłem partackiem.

Smutny ten fakt skonstatować należy, ale nie można go położyć na karb niesumienności, braku zdolności lub niechęci do pracy. Żyd przeważnie produkować inaczej nie umie, bo go nikt nigdy porządnie rzemiosła nie uczył. Warsztaty rzemieślnicze przy gminie kształcą, co prawda, pewną liczbę młodych rzemieślników, za co im się uznanie i wdzięczność należy, lecz jest to kropla w morzu. Powinno zatem państwo popierać szkoły rzemieślnicze i zachęcać do ich kończenia młodzież żydowską. Lecz

szkoła — to nie wszystko. Niemniej może, aniżeli szkoła, oddziaływa przykład otoczenia. Tu już powinno współdziałać społeczeństwo. W interesie rzemieślnika solidnego leży zwalczanie partactwa i konkurowanie wartością towaru, to też dolożyć on winien wszelkich starań, by stan obecny zmienić. Jedyną dotychczas szkołą dla dobrego rzemieślnika i rygiorem, trzymającym go w pewnych ramach, jest w Polsce staromodna, lecz w założeniu swem i życiu bardzo mocna instytucja cechów. Podniesienie cechów i nadanie majstrom cechowym pewnych przywilejów musi być jednym z pierwszych zadań samoobrony państwowej przed zalewem partaniny. Do cechów tych należałoby żydów nietylko dopuszczać, lecz nawet do nich ściągać. Rzemieślnicy polscy, chrześcijanie, nieraz dawali innym sferom społeczeństwa przykład tolerancji. Tak np. Ustawa Zgromadzeń Rzemieślniczych z dnia 31 Grudnia 1816 r. w art. 18 wyraźnie orzeka, iż „żydom przy zachowaniu przepisów cechowych, wolno sprawować wszelkie rzemiosła i fabryki po miastach“. W roku 1861 *wszystkie* cechy warszawskie orzekły jednozgodnie, iż „nieprzypuszczenie żydów nie zgadza się z duchem czasu“ i postanowiły obalić to średniowieczne, wyłącze-

niem inowierców tchnące prawo. W r. 1862 została zaprojektowana przez Radę Wychowania — Szkoła majstrów mularskich i ciesielskich; projekt ten zachowywał zasadę ogólną, iż przypuszczenie do wszystkich zakładów wychowawczych nie zawisło od wyznania. Niestety! stłumienie powstania w roku 1863 stanęło na przeszkodzie wszelkim pięknym zamierzeniom. Zarówno państwo, jak i społeczeństwo, we własnym interesie powrócić winno na tę drogę, wytkniętą również przez ideę równouprawnienia.

W tem miejscu nie od rzeczy będzie nadmienić, iż wykształcenie fachowców rzemieślników żydowskich wpłynąć musi również korzystnie na emigrację żydów oraz na napływ funduszów zzewnątrz do kraju. Statystyka emigracji żydowskiej wykazuje niezbicie, iż największy odsetek emigrantów żydów stanowią rzemieślnicy. Jest to zjawisko zrozumiałe. Handel, pośrednictwo i tym podobne zajęcia wymagają nie tylko znajomości stosunków i warunków rynku, lecz przede wszystkim języka obcego, którym żydzi prości nie władają. Natomiast posiadanie rzemiosła jest w kraju pracy (np. Ameryce) najzupełniej wystarczającą kwalifikacją. — Krawiec, zegarmistrz, grawer lub jakikolwiek inny wykwalifikowany rzemieślnik przemawia

za sobą swą pracę. Czuje to rzemieślnik, że polem jego pracy może być kraj każdy, i dlatego nie boi się opuścić kraju rodzinnego, wiedząc, że nie zginie. Napływ wykwalifikowanych zdolnych rzemieślników danej narodowości do obcego kraju podnosi w oczach ludności miejscowej wartość rynkową ich pracy, wyrabiając ich wytworom markę dobroci. To wytwarza dalszy popyt, dzięki czemu rzemieślnik dochodzi do pewnego dobrobytu i bądź sprowadza rodzinę do siebie, bądź też oszczędza część zarobionych pieniędzy i przesyła je rodzinie, pozostającej w kraju. Wobec strasznej nędzy, w jakiej znajdują się zawsze, a tembardziej znajdują się masy żydowskie po wojnie, jest to czynnik pierwszorzędnej wagi. Warto zatem zwrócić na niego uwagę, skoro mowa o potrzebie reformowania, a właściwiej — uformowania wykształcenia rzemieślniczego dla żydów.

### VIII.

W krótkim zarysie trudno jest wyczerpać materiał niezmiernie obfity. Przedmiot każdego z rozdziałów mógłby posłużyć za temat do obszernych studjów, wielotomowych zestawień statystycznych, długotrwałych prac naukowych specjalnych komisyj. Zadaniem naszym było wska-

zanie drogi, którą — według naszego mniemania — najprościej i w najkrótszym czasie dojść można do celu, t. j. do pozbycia się tak zw. „sprawy żydowskiej“; oraz unaocznienie, iż droga ta nie jest naszym odkryciem, lecz została przekazaną państwowości polskiej przez myśl polityczną Polski niepodległej i walczącej o wolność, że zbiega się z polską racją stanu, że była zawsze wytyczną dla najświetlejszych i najdalej w przyszłość patrzących mężów stanu i statystów polskich.

Równouprawnienie zupełne, nie na papierze wypisane, lecz w życiu przeprowadzone, i oświata szeroko pojęta, a we wszystkich kierunkach podjęta i w duchu państwowości polskiej przymusowo, lecz bez terroru, prowadzona — oto dwa czynniki, które w najbliższym już pokoleniu dać muszą błogosławione wyniki.

Separatyzm żydowski (nie przestaniemy tego powtarzać) — to ciemnota i skutki ghetta, nacjonalizm żydowski — to nieznajomość polskiej kultury, historii i tradycji, to nieodczuwanie urody życia polskiego, to wynik świadomie prowadzonej ohydnej polityki rządu rosyjskiego.

Zaostrzenie się wzajemnego stosunku obu odłamów ludności — wynik agitacji żywołów przeważnie niepolskich, bo w duchu interesów



państwowych niepolskich prowadzonej, doprowadziło do dziwacznych anomalji.

Tak np. żydzi uważają, że im się dzieje krzywda, gdy w instytucjach społecznych nie biorą udziału w stosunku proporcjonalnym do ich liczby, przyczem odwołują się do zasady równouprawnienia. Chrześcijanie, powołując się na tęż samą zasadę, nie przyznają słuszności temu żądaniu żydów i twierdzą, iż stosunek proporcjonalny jest niesłuszny, albowiem nie wyznanie, lecz przydatność jednostki w danej pracy społecznej winna decydować.

W normalnem państwie i w normalnych warunkach tylko ta druga wykładnia równouprawnienia jest słuszna. W państwie europejskiem, posiadającym państwowość, opartą na zasadach konstytucyjnych i życie społeczne, płynące utorowanem łożyskiem, trudno byłoby sobie wyobrazić taką sytuację wyborczą, by decydującą kwalifikacją np. do rady municypalnej miało być wyznanie. Każdy obywatel, bez względu na jego wyznanie, jest popierany lub zwalczany przez odpowiednie grupy społeczne lub partje polityczne.

Niestety! inaczej jest u nas. Nieufność wzajemna, wytworzona przez wiekowe podjudzanie ze strony rządu rosyjskiego, staje i sta-

wać będzie jeszcze nieraz na przeszkodzie takiemu obiektywnemu zapatrywaniu na współpracę obywatelską. Odłam chrześcijański nie wierzy przeważnie w dobrą wolę żydów, podejrzewając w każdym słowie obłudę, a w czynach zamaskowaną dążność do zaspokajania wyłącznie interesów żydowskich; natomiast odłam żydowski odnosi się przeważnie z wielką nieufnością do chrześcijan, nie wierząc, by zamiary tych ostatnich były w stosunku do nich szczerze i na dobrej woli oparte.

Wyrwać oba odłamy społeczeństwa z tego zaczarowanego koła może i powinna tylko państwowość polska. *Może* — ponieważ jest świadoma swych celów i pojmuje, iż w interesie wzmożenia kompleksu sił narodowych, dla skonsolidowania wszystkich żywiołów do pracy twórczej, leży uobywatelenie żydów w duchu państwowości polskiej, gdy tymczasem szerokie masy obu odłamów są ciemne, nieświadome przeważnie zarówno swych własnych interesów, jak i interesów państwowych, z czego korzystają agitatorzy, by ryby w mętnej wodzie łowić. *Powinna* — ponieważ dla uzyskania celu wyzskazanego należy zdobyć sobie zaufanie mas żydowskich, by te odczuły, że reformy leżą nietylko w interesie państwowości polskiej, lecz

również i w ich własnym. Taki argument najłatwiej trafia do przekonania mas.

Zresztą, ustępstwo, uczynione przez słabego silnemu, nie budzi zaufania, albowiem może być tłumaczone obawą przed represją; natomiast ustępstwo, uczynione przez silnego słabemu, dowodzi nietylko wspaniałomyślności, lecz i chęci wyrównania stosunku, przez co budzi zaufanie, rodzi sympatję i przywiązanie.

Dlatego też, aczkolwiek w zasadzie niesłusznem jest wymaganie proporcjonalności, gdyż wytwarza separatyzm i pewną przeciwstawność obu odłamów, to jednakże — być może — należałoby zasadę proporcjonalności przyjąć na czas pewnego okresu przejściowego.

Że leży to w sferze interesu państwowego polskiego, rozumieli znakomici statyści polscy czasu Sejmu Wielkiego. Dlatego też, pisząc o ogólnych prawach dla żydów nie zawahali się oni w projekcie Komisji pomieścić artykułu następującej treści: <sup>1)</sup> „W magistratach w proporcji ludności wiele ma być *koniecznie* „obecnych żydów komisya policyi ustanowi“.

---

<sup>1)</sup> Czacki: „O żydach i karaitach“.—Projekt reformy, rozdz. I, art. III.

Jeszcze dalej pod względem ustępstw posuwa się projekt „królewski”. Wykazuje on tolerancję taką, na jaką nie zdobyło się żadne inne państwo; tak w § 42, pisząc o obowiązku żydów służenia w wojsku, dodaje projekt następujące zastrzeżenia:

„Co się tyczy osobistego służenia, należałoby mieć ten wzgląd, aby po różnych regimencach (żydzi) rozpraszanymi nie byli, lecz tak ulokowanymi naprzykład do wozów, do prowadzenia harmat, amunicyi, a to z tej przyczyny, iżby razem mogli być i *razem jeść oraz obowiązki swojej religii pełnić*.”

Także i tu wzgląd miałby na to być dany, *ażebym żydzi w szabasz do żadnej innej roboty przymuszani nie byli*, jak tylko do tej, którą ze wszech miar potrzeba wyciąga, i do której chrześcijanie nawet w dni niedzielne i święta przymuszeni bywają; owym zaś żydom, którzyby sobie pod bronią zostawać życzyli, takowe żądanie dozwolone byłoby powinno“<sup>1)</sup>.

Jak wynika z powyższych dwóch przykładów, państwowość polska nie obawiała się pewnych ustępstw, choćby opierających się na separatyzmie, w nadziei, że dzięki ustępstwom

---

<sup>1)</sup> *Gumplowicz*: Projekt Stanisława Augusta str. 49.

tym pozyska zaufanie żydów, przywiąże ich do siebie i w ten sposób najskuteczniej oddziała na zwalczenie ich odrębności.

I znów przeszłość daje wyraźną wskazówkę na przyszłość nie tylko państwowości polskiej, jak pojmować równouprawnienie, lecz i żydom, że na ziemi polskiej tylko od *niepodległej* państwowości polskiej otrzymać mogą to, do czego od tak dawna dążą.

## IX.

Pisaliśmy dotąd niemal wyłącznie o prawach dla żydów. A jakież są ich obowiązki? Odpowiedź na to bardzo prosta i zawierająca się w jednym zdaniu:

Obowiązki żyda względem państwowości polskiej są bez żadnych zastrzeżeń lub w jakimkolwiek kierunku odchyłeń identyczne z obowiązkami każdego obywatela polaka-chrześcijanina.

Miłości do kraju, gorącego patriotyzmu, ukochania tradycji i kultury, poświęcenia życia dla wiedzy i sztuki ojczystej narzucać nikomu nie można i żadne państwo uczynić tego nie zdoła. Jest i w chrześcijańskim odłamie społeczności polskiej sporo jednostek pod tym względem nieświadomych, niedorozwiniętych lub zgo-

ła kalekich. Natomiast państwo ma prawo wymagać, by każdy obywatel współdziałał dla rozwoju jego kulturalnego, łączył się z innymi obywatelami w pracy około podniesienia dobrobytu ekonomicznego i bez wahania stawał w obronie jego wolności i nietykalności granic.

Te obowiązki muszą bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń przyjąć na siebie i pełnić polacy pochodzenia żydowskiego, jeżeli pragną, by państwowość polska uważała ich za swych obywateli, a nie za „krajowych cudzoziemców“.

Należy przypuszczać, iż podniesienie poziomu oświaty wskaże im tę drogę, a normalne warunki współżycia obywateli obu odłamów w atmosferze prawdziwej równości praw i obowiązków zwałą mur separatyizmu, nawiążą nici wspólnych zadań i celów i wzniecą uczucie świętej miłości kochanej Ojczyzny, dla której:

„Byle ją tylko można wspomódz, wspierać,  
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać!“



## UWAGA:

Tym osobom, które, nie znając sprawy żydowskiej w Polsce, zechcą się po przeczytaniu tej książki bliżej z nią zapoznać, polecamy następujące prace:

**Anonim:** „O pożądanym reformach w gminie żydowskiej, w Warszawie“. Warszawa 1906.

**Prof. J. Baudonin de Courtenay:** „W kwestyi żydowskiej“. Warszawa 1913.

**Tadeusz Czacki:** „Rozprawa o żydach i karaitach“. Kraków 1860, wyd. Józefa Turowskiego.

**Stanisław Czarnowski,** magister prawa: „Cywilizacya i żydzi“ Kraków 1884.

**Aleks. Czarnowski:** „Studyum o żydach“. Warszawa 1880.

**Dr. Ludwik Gumpłowicz:** „Prawodawstwo Polskie względem żydów“. Kraków 1867.

**Dr. Ludwik Gumpłowicz:** „Stanisława Augusta projekt reformy żydostwa polskiego“. Kraków 1875.

**S. Hirschhorn:** „Samorząd Miejski a gmina żydowska w Warszawie“. Warszawa 1916.

**M. H. Horwitz:** „W kwestyi żydowskiej“. Kraków 1907.

**Judaita:** „Projekt reformy w judaizmie ze szczególnem uwzględnieniem jego strony etycznej“. Warszawa 1885.

**St. K.:** „Kwestya syońska w murach szkoły“. Lwów 1906.

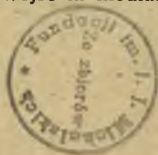
**Antoni Lange:** „O sprzecznościach sprawy żydowskiej“. Warszawa 1911.

**Joachim Lelewel:** „Sprawa żydowska w r. 1859“. Poznań 1860.

**Louis Lubliner:** „De la condition politique et civile des juifs dans le Royaume de Pologne“. Bruxelles 1860.

- Prof. Wacław Aleksander Maciejowski:** „Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie“. Warszawa 1878.
- Dr. J. B. Marchlewski:** „Antysemityzm a robotnicy“. Kraków 1913.
- Dr. B. Margules:** „W sprawie żydowskiej“. Warszawa 1912.
- Antoni Marylski:** „Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce“. Warszawa 1912.
- Teofil Merunowicz:** „Żydzi“. Lwów 1879.
- Anatol Mühlstein:** „Asymilacja, polityka i postęp“. Warszawa 1913.
- Dawid Neufeld:** „Trzy korony“. Warszawa 1863.
- Eliza Orzeszkowa:** „O żydach i kwestyi żydowskiej“. Wilno 1882.
- Dr. D. Pasmanik:** „Sjonizm“. Warszawa 1916.
- U. Prokop:** „W sprawie żydowskiej“. Paryż 1914.
- Henryk Schmidt:** „Rzut oka na nowy projekt bezwarunkowego równouprawnienia żydów w Polsce“. Lwów 1859.
- Prof. Władysław Smoleński:** „Stan i sprawa żydów polskich w XVIII w.“. Warszawa 1876.
- Leon Wasilewski:** „Kwestya żydowska na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej“. Lwów 1913.
- Bohdan Wasiutyński:** „Ludność żydowska w Królestwie Polskiem“. Warszawa 1911.

Naturalnie, iż zacytowane prace nie dadzą czytelnikowi gruntownej znajomości sprawy żydowskiej w Polsce, albowiem jest ona zbyt skomplikowana i obszerna, by pragnący ją zgłębić mógł się obyć bez przeczytania takich dzieł, jak Kraushara, Bałabana lub Bartoszewicza, lecz pozwolą mu one wejść in medias res stanu sprawy w chwili obecnej.



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77

<http://rcin.org.pl>

Tel 26-68-63





— 6 —  
— 1 —  
— 5 —  
— a —  
pp

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung  
Warschau, den 30/III. 1917. T. N. 5005. Dr. N. 143.

---

Drukarnia i Litografja p. f. „Jan Cotty“ w Warszawie, Kapucyńska 7.



F

22.521